

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy
i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Twórca „Nad-człowieka“



Dzisiaj przypada 25-ta rocznica zgonu Fryderyka Nietschego, którego pamięć czczy cały kulturalny świat

Spółpraca armii polskiej z francuską i małej ententy

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że w połowie września w Paryżu ma się odbyć konferencja sztabów Francji, Polski i małej ententy. Konferencja ma wyłonić stałą komisję porozumiewawczą dla współpracy nad rozwojem wojskowości wymienionych państw.

Ciało do spraw gdańskich będzie powołane do życia przez rząd

Na posiedzeniu rady ministrów w środę rozstrzygnięta będzie m. in. sprawa powołania do życia w rządzie specjalnego ciała do spraw gdańskich.

Konferencja bałtycka odłożona

z powodu śmierci min. Meyerowicza

Nasz warszawski korespondent telefonuje:
W związku z tragicznym zgonem min. Meyerowicza, konferencja bałtycka, przeniesiona ostatnio z Tallina do Genewy, została odroczone na czas nieograniczony.

P. Grabski konferuje z gen. Sikorskim

Premjer p. Wł. Grabski konferował wczoraj z ministrem spraw wojskowych, gen. Sikorskim, który mu zdał relację z przebiegu manewrów. Poza tem mówiono o działalności komisji mieszanej do likwidacji zajęć na granicy bolszewickiej.

Nadchodząca sesja sejmowa

Wczoraj przybył do Warszawy marszałek sejmu p. Rataj.

Premjer, p. Wł. Grabski, skorzystał z tej okazji i odbył z marszałkiem dłuższą konferencję o nadchodzącej jesiennej sesji sejmowej.

P. Grabski pozostaje

Pogłoski o gabinetcie gen. Sikorskiego z ministrem skarbu pos. Zdziechowskim są nieprawdziwe

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jedno z pism warszawskich, mianowicie „Kurjer Czerwony”, zamieściło na najczelniejszym miejscu następującą sensacyjną wiadomość:

„W kołach politycznych rozeszły się dziś wiadomości, że w czasie wczorajszego pobytu premiera Grabskiego w Spale omawiana była nie tylko sytuacja finansowa i ogólna państwa, ale również możliwość przesunięć i zmian personalnych w gabinecie.

Według tych uporzyciwie krążących pogłosek — zmiany w gabinecie byłyby zgłoszeniu budżetu na rok 1926 do sejmu, to jest w początkach października, lub w

końcu września.

W omawianych planach brana jest pod uwagę możliwość wejścia do gabinetu posła Zdziechowskiego, oraz objęcia innego stanowiska w rządzie przez ministra wojny gen. Sikorskiego.”

Natychmiast sprawdziliśmy tę informację u sier miarodajnych, gdzie nam oświadczone co następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w istocie na audjencji premiera, p. Władysława Grabskiego, ale w toku narad omawiano wyłącznie sprawy gospodarcze jako to: równowagę bilansu handlowego, kurs złotego, cenę paszportów zagranicznych, drugą ratę pożyczki amerykańskiej która

dzięki zabiegom pana Feliksa Młynarskiego będzie lada dzień urzeczywistniona itp.

Żadne inne sprawy, jak np. rekonstrukcja gabinetu, o czem doniósł wczorajszy „Kurjer Czerwony” warszawski, na naradzie prezydenta z premierem portuszane nie były.

Wiadomość podana przez prasę czerwoną jest powtórzeniem dość banalnej, od szeregu tygodni już powtarzanej plotki, o tem, iż p. Grabski już jest zmęczony, i iż sam proponuje tekę skarbu prezesowi komisji budżetowej sejmu posłowi Zdziechowskiemu.

Z innej strony, mianowicie z Wierchowsławic plotka ta jest także usilnie kolportowana.

Znaczna poprawa złotego Kredyty zagraniczne dla Polski zapewnione

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego” telefonuje:

Na giełdach zagranicznych ujawnia się od soboty mocniejsza tendencja dla złotego. Tłumaczą to z jednej strony zwiększającym się zapotrzebowaniem waluty polskiej na zakup zboża z tegorocznego urodzaju. Z drugiej zaś występuje w dość gwałtowny sposób podrywanie się zagra-

nieją spekulacji, która blankowała znaczniejsze sumy na Polskę per ultimo b. m.

Objaw ten wskazuje na to, że spekulacja zagraniczna nie posiada większych zapasów materiału i że każda próba kontrminy musi się spotkać wcześniej czy później z automatyczną silną reakcją.

W sferach giełdowych liczą się coraz częściej z możliwością raptownej zmiany

na lepsze dla waluty polskiej i to powstrzymuje poważniejsze sfery giełdowe zagraniczne od gry na dalszą zniżkę złotego.

KŁĘSKA SPEKULACJI NA ZNIŻKĘ ZŁOTEGO.

WIENIEN, 24 sierpnia (Pat). Dzienniki tutejsze stwierdzają niezwykłą wyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach giełdowych. W ostatnich godzinach kurs ten podskoczył o 5 procent i dorównał kursowi z dnia poprzedniego.

„Wiener Allgemeine Zeitung” podkreśla, że z Polski napływają oferty na dolary. Na wszystkich rynkach zagranicznych brak jest złotego. Spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce. Spekulanci nie posiadają odpowiednich ilości walut polskich, aby na czas pokryć zobowiązania. Odwrot kontrminy rozpoczął się w sobotę po południu i wzmocnił się dziś popołudniu. Dolar osiągnął 5.90. Spekulanci czując, że posunęli się zbyt daleko usiłują wycofać się.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA NA DOBREJ DRODZE.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, wkrótce powróci ma z Ameryki, dokąd udał się w sprawie pożyczki. Wynik zabiegów dr. Młynarskiego jest dość pomyślny. Pomoc z Ameryki otrzymamy aczkolwiek nie w postaci dalszej pożyczki Dillon'owskiej.

„ECONOMIST” O ZŁOTYM.
LONDYN, 24 sierpnia. Dzisiejszy „Economist” przeprowadza ścisłą analizę pożyczki złotego i dochodzi do wniosku, że pozycja złotego jest bardzo mocna.

Poważniejsze wahania są wyłączone. Natomiast złoty utrzymuje tę pozycję kosztem sił gospodarczych kraju.

Z tej sytuacji jedynym wyjściem może być tylko pożyczka zagraniczna.

Obecnie nadszedł czas uzyskania tej pożyczki, jeśli dzieło odbudowy finansowej Polski nie ma być zachwiane.
 („Economist” jest najpoważniejszym organem londyńskiej „City” i wogóle angielskich badaczy spraw ekonomicznych i finansowych, P. Red.)

Dolar spada!

Kurs dolara na wewnętrznym rynku prywatnym wykazywał w ciągu dwóch ubiegłych dni ciągłe zmiany.

Dolar wewnątrz kraju jest nadal droższy, niż na giełdach zagranicznych, co przypisać należy wyłącznie popytowi, przewyższającemu niewspółmiernie podaż.

Charakterystycznym jest fakt, jaki miał miejsce w ubiegły piątek we Lwowie. W obrotach prywatnych oddawano tam dolary po kursie 6.10. Gdy jednak pewna firma przemysłowa wysłała swych ludzi do Lwowa celem zakupu dolarów za 70.000 złotych, kurs w ciągu kilku godzin podniósł się do 6.80.

W ciągu dnia wczorajszego kurs w Łodzi zmienił się kilkakrotnie, rano wynosił bowiem 6.65, wieczorem natomiast 6.50. Zniżka nastąpiła pod wpływem wiadomości z Gdańska, skąd donoszono o kursie 5.90. Niewątpliwie i w Łodzi kurs kształ-

towałby się bardziej niżkowo, gdyby nie ogromne zapotrzebowanie ze strony przemysłu i kupiectwa.

Łódź znowu staje się najpoważniejszym konsumentem dolarów, ściągając je z Warszawy i Katowic, przyczem niemałą rolę w dokonywanych ostatnio transakcjach odgrywa moment spekulacyjny, a więcej jeszcze chęć zabezpieczenia posiadanych złotych przez lokowanie ich w dolarach.

Zniżkowa tendencja na giełdach prywatnych w Katowicach, Gdańsku i Warszawie nasuwa przypuszczenia, iż w najbliższych już dniach i u nas rozpocznie się zniżka, co zresztą przepowiadają wytrawni znawcy sytuacji na rynku nieoficjalnym.

Zniżka taka niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia zaognionych ostatnio stosunków w łódzkim przemyśle i handlu, stosunków, które w równej mierze podważają byt przemysłowców i kupców

T. R.

8-klasowe Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

C. WASZCZYŃSKIEJ, (Zielona 15)

Z pełnymi prawami szkół państwowych (Kategorji A)

Dyrekcja zawiadamia Sz. rodziców, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go września
Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się systemem lekcyjnym w czasie od 1-go do 10-go września.

Kancelarja przyjmuje podania wraz z metryką, świadectwem szkolnym i powtórnego szczepienia ospy, codziennie od 9 — 15.

437-2

TĘTNO CHWILI

Człowiek produkcyjny

— Dlaczegoż to w tym pociągu przedziały są nieoświetlone?

— A bo niema gazu.

— A to dlaczego?

— A bo to miejscowy do Kuluszek.

Rozmówki w stylu Olendorfa powtarzające się codziennie w pociągu wieczornym 18.40.

Pytania zadają, rozumie się, nowicjusze, cudzoziemcy niezorientowani w łódzkich i podłódzkich obyczajach.

Cudzoziemcy? No nie, cudzoziemiec nie pojedzie miejscowym do Kuluszek. Cudzoziemiec, to znaczy nie łódzianin. Człowiek — dekadent, speszony, nie mogący się połapać w lesie dziewiczym objawień łódzkich, nadłódzkich.

Nie każdemu dano urodzić się łódzianinem, którego nic nie spiesz, nie zadziwi, nie przeraża.

Trudno, rzecz to bolesna ale nieunikniona.

Obywateli liczy Rzplita milionów 27, Łódź zaś mieści ich z trudem pół miliona. Choćby chciał nie uradzi i niejedyn kandydat na łódzianina musi zrezygnować z marzeń, pozostać tem czem jest — obywatelem Warszawy, Krakowa, Lwowa i temu podobnych miast dla emerytów, nierobów, blagierów, dekadentów, piękno-duchów... czyli, krótko mówiąc, dla ludzi nieprodukcyjnych.

Otóż to. Człowiek produkcyjny vulgo łódzianin nie będzie tracił czasu na nie-mądre pytania: dlaczego wagony nieoświetlone, dlaczego niema gazu, etc., on wie, że ze światłem czy bez światła zajędzie do Kuluszek. Głupstwo, o cóż tu chodzi zresztą? Konduktor wejdzie do przedziału za Andrzejowem (podłódzkie San Remo), wyjmie ogarek świecy z przepaścistej torby, zapali ją i przylepi na brzegu siatki nad głową najpotulniejszego pasażera. Kapnie mu coś na głowę — dobrze, nie kapnie — jeszcze lepiej.

Człowiek produkcyjny vulgo łódzianin jeśli siada do wagonu czyni to nie dla zabawy ale dla interesu, który go czeka w Kuluszkach, Pabjanicach czy Zduńskiej Woli. Interes wymaga skupienia myśli i napięcia nerwów. To też człowiek produkcyjny myśli, rachuje, gada do siebie, liczy na palcach, kopie domniemanego konkurenta w osobie niewinnego vis-a-vis, wreszcie, co jest zupełnie zrozumiałe, denerwuje się.

Cóż go może obchodzić czy w wagonie jest jasno lub ciemno, czy stearyna kapie mu na głowę?

Pięknoduchy, nieroby warszawsko-krakowskie mogą się interesować takimi bzdurstwami, ale nie on, człowiek produkcyjny

To też wita on „dworzec” (c'est le mot) Kaliski z zachwytem równającym się przerażeniu cudzoziemca na widok splendorów łódzkiej Samarkandy. Ze wzruszeniem bodaj wita onże tyfoidalne dorozki powożone przez lachmianarzy symulujących Bratfisa, z rozkoszą wciąga w nozdrza tegi i zdrowy zapach rodzimego amoniaku, z dumą przygląda się znanym mu od dzieciństwa przepaścistym rynsztokom płynącym farbą, błotem i jeszcze czemś. Słowem człowiek ten żyje całą pełnią swego jestestwa. Żyje tak intensywnie, iż nie widzi, nie dostrzega, nie rozumie zresztą brzydoty swego otoczenia. Jest on „undurchdringlich”, nieprzemakalny, nie reagujący na deszcz wrażeń, niematerializowanych.

Szczęśliwy człowiek. Civis lodzensis.

Tres..

Lekarz-Dentysta

J. Habermfeld
powrócić.

451-5

Interes Łodzi jest interesem państwa

Państwo więc musi pomóc handlowi i przemysłowi do przetrwania krytycznego okresu

Memoriał przemysłu do premiera Grabskiego

O dyskonto i pożyczki pod zastaw towarów w Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz o płacenie podatków weksłami

Pan premier i minister skarbu, Władysław Grabski od chwili powrotu ze swego niewykorzystanego całkowicie urlopu w Krynicy — nie ustaje w pracy nad opanowaniem sytuacji finansowej i stabilizowaniem kursu złotego. Jednym z ogniw tego łańcucha nieustających zabiegów była odbyta onegdaj rada finansowa, w której obszernie sprawozdanie podaliśmy onegdaj. Zasadniczy jej moment — mowa premiera — w której dał wyraz swym zapatrywaniom na sytuację obecną i najbliższą przyszłość, była jednym pasmem optymizmu. Pamiętamy jeszcze wszyscy makabryczne — „będzie gorzej!” — premiera Wincentego Witosa, z którym wystąpił publicznie i bez obsłonek w chwili, gdy rozbukane fale inflacji markowej zdawały się już podmywać fundamenty młodej budowli państwowej. Pamiętamy jeszcze zbyt dobrze jak wielkie zdenerwowanie wzbudził „na dole” ten defetyzm idący „z góry”, byśmy mogli nie cenić ostatnich wynurzeń premiera Grabskiego, wynurzeń, które z meską odwagą przynajmniej powagę sytuacji, a jednocześnie rozwijając gotowy plan działania na przyszłość — nie pozwalają społeczeństwu ani na chwilę pozostać w mniemaniu, że rząd obecny przyjął wobec grozy faktów zasadę — „laissez faire, laissez aller”, tę właśnie niebezpieczną zasadę, która popchnęła w swoim czasie rząd Witosa i Kucharskiego do puszczenia maszyny drukującej marki polskie na najwyższą liczbę obrotów, bez hamulca, bez nadziei na zejście z linii najmniejszego oporu.

Codziennie wiadomości z Warszawy muszą wkońcu przekonać nad miarę przygnębiony ogół kupiecki i przemysłowy Łodzi, że jednak nie pozostawia się sprawy powrotu złotego do paritetu jej biegowi, że czyni się i zapobiega wokół poprawy sytuacji, a jeżeli nawet starania te i zarządzenia — niejednokrotnie może dla tych i owych sfer dotkliwe i wywołujące konieczność ofiar — nie przynoszą skutku natychmiastowego — to mimo wszystko wierzyć trzeba, że wkońcu okażą się one skutecznymi.

Zbyt wiele czynników składa się na obecnie przeżywany spadek kursu złotego, by dało się je kilkoma rozporządzeniami zniweczyć — „mit Hard umdrehen” zniwelować... Tembardziej zaś, że rząd w zupełnym zrozumieniu wymagań sytuacji wystrzega się stosowania środków specjalnie gwałtownych, które całkowicie fiasko obserwowaliśmy już za czasów

inflacji markowej. Wystarczy przypomnieć jak bezskutecznymi dla zahamowania spadku naszej eks-waluty okazały się w swoim czasie zakazy handlu dewizami.

Wystrzegając się jednak — i słusznie — tych półśrodków, medykamentów o natychmiastowym może lecz krótkotrwałym i nieistotnym efekcie, rząd stara się wspólnie z Bankiem Polskim stworzyć taką sytuację walutowo-finansową wewnątrz kraju, któraby siłą logiki i faktu wykluczała możliwość deprecjacji złotego.

Rzecz jasna, że sytuacja taka nastąpić może tylko wówczas, gdy skarbiec Banku Polskiego mieć będzie zapas walut na pokrycie obiegających w kraju banknotów złotych i na dostarczanie ich na cele rzeczywiste potrzebne importu.

Taki stan chwilowo nie istnieje i do istnienia jego trzeba doprowadzić — taką jest kwintesencja wszystkich bez wyjątku poczynań rządu w dobie obecnej. Pod przemożnym wskazaniem stabilizacji kursu złotego i to w żadnym razie nie stabilizacji na obecnym jego poziomie, ale na rzeczywistej jego wartości odpowiadającym — conąć się muszą za swemi postulatami wszyscy! Trudno! — nawet wyczerpana podatkami i kryzysem Łódź, węgłująca na bezgotówkowej suszy — musi sobie dać wytłomaczyć, że nie czas obecnie na żądania i to nawet najskromniejsze, lecz raczej na wyczekiwanie, spokojne przeczekaanie chwili ciężkiej lecz... „tylko chwili, bo w przeciąganie się obecnej sytuacji ponad miarę, bezwzględnie uwierzyć nie wolno nikomu, kto nie zamknął oczu i uszu na wymowę cyfr i najelementarniejszych logicznych wskazań ekonomiki emisyjnej.

Z takim samym jednak naciskiem, z jakim stwierdziliśmy powyższe — stwierdzić nam należy, że nikomu nie wolno zaniedbać niczego, a rządowi i bankom z nim związanym w pierwszej linii — nie wolno pozałować każdego kroku, któryby złagodził groźbę i ciężar sytuacji i przyczynił się jeżeli już nie do poprawienia jej, to przynajmniej jej nie pogorszył. A takim pogorszeniem będzie stająca przed Łodzią wraz z początkiem bieżącego tygodnia redukcja dni pracy w fabrykach od największych do najmniejszych.

Już kilkakrotnie, informowani przez koła najbardziej miarodajne, zwracaliśmy uwagę na wymówienia, jakie w ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiły masowo a już

w tygodniu bieżącym dotkną kilka lub kilkanaście tysięcy robotników. Redukcja pracy i zwiększenie cyfry bezrobotnych o-prócz natychmiastowego — wobec braku wszelkich oszczędności — zwiększenia nędzy społecznej zmniejszenia konsumpcji wewnętrznie — krajowej, wywołają jednocześnie konieczność wydatków rządowych gdyż akcja zapomogowa przecież i kasę ministerstwa pracy i opieki społecznej obciąża w niemałym stopniu. Przeciwdziałanie tedy redukcji jest koniecznością palącą, jedną z tych konieczności, które uznać trzeba w interesie nie pogarszania sytuacji obecnej.

Według obliczeń związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim sam tylko przemysł łódzki w tym związku zrzeszony potrzebuje na: wypłaty robotnikom i personelowi biurowemu, na kasę chorych, fundusz bezrobocia, ubezpieczenia, podatek obrotowy, inne podatki państwowe i komunalne, na drobne wydatki bieżące i frachty kolejowe za przewóz surowca — 9,500.000 złotych miesięcznie. Gotówka, jaką ten sam przemysł otrzymuje z dyskonta w Banku Polskim wynosi 40 proc. tej sumy — 60 więc procent musi pokrywać ze sprzedaży swych wyrobów za gotówkę. Wobec zaś powszechnego braku gotówki, wzmożonego jeszcze restrykcjami dyskontowymi i płynącym stąd dalszym wycofywaniem złotych z obiegu — sprzedaż za gotówkę zmalała do mikroskopijnych rozmiarów i jedynymi walorami, jakimi przemysł dysponuje są... pełne portfele weksłowe, których zdyskontować nie można...

W identycznie zaś trudnym położeniu znajduje się kupiectwo. Nie ma ono co prawda wypłat i innych (oprócz podatków, personelu i t. d.) wydatków gotówkowych, jednak od dni kilku stale spotyka się z żądaniem gotówki za towary ze strony przemysłu. Gotówki tej znikąd wykrzesać nie jest w stanie, gdyż nawet detaliści otrzymują niemal lwią część pokrycia weksłowego i... wytwarza się istne błędne koło, po którego okręgu odbywa się wściekła pogoń za gotówką, oczywiście bezcelowa, gdyż... nieposiadający jej ściągają nieposiadającego...

W tym stanie rzeczy nie można odmówić pewnej słuszności memoriałowi przemysłowców, wyslanemu wprost na imię pana ministra skarbu, Władysława Grabskiego, do Warszawy. Zważywszy istnienie rzeczywistej konieczności chwilowego ograniczenia kredytów dyskontowych przez Bank Polski — przemysł zwracając uwagę na niemożliwość otrzymania znikąd gotówki na wypłaty, które tylko w gotówce mogą być uskutecznione, prosi ministra skarbu o rozszerzenie działalności dyskontowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Chodzi o to, by przynajmniej część weksli, których Bank Polski zdyskontować nie może, była dyskontowana przez tę instytucję, rozporządzającą pewnymi zasobami gotówkowymi.

Drugim żądaniem przemysłu jest rozszerzenie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie udzielania pożyczek pod zastaw towarów.

Trzecim wreszcie prośba o wydanie zarządzenia, by podatki mogły być płacone weksłami, składanymi w Banku Polskim na dobro kasy skarbowej.

Wszystkie te trzy postulaty mają pomóc przemysłowi do przetrwania okresu krytycznego przy obecnym stanie uruchomienia — bez redukcji pracy i przy nastaniu koniunktur pomyślniejszych mogą być conięte.

Odpowiedzi na nie oczekuje Łódź z ufnością, że interesy jej, będące w najcięższym, nierozłącznym związku z interesem państwowym — będą raz wreszcie rozumiane...
Wład. Best.

Czy nowy rząd ocali Gdańsk?

GDANSK, 24 sierpnia. (A.W.). Głosy prasy o nowym rządzie gdańskim są na ogół blade.

„Danziger Neueste Nachrichten” zapatrjuje się na przyszłą działalność nowego rządu sceptycznie, stwierdzając, iż zasadniczą część programu, której hasłem jest „ocalenie Gdańska”, nie będzie mogła być wykonana, gdyż nie przyszedł jeszcze czas na ocalenie wolnego miasta. Pismo stwierdza, iż ocalenie to jest ponad siły ludzkie, a w każdym razie ponad siły ludzi, wchodzących w skład obecnego rządu gdańskiego. Zdaniem pisma członkowie nowego rządu mogą uważać się za szczęśliwych, jeśli uda się im uwolnić wolne miasto od kilku większych trosk. Dziennik

zarzuca również nowemu rządowi brak stałej podstawy pozakoalicyjnej, gdyż opierającej się tylko na grupie Blawira i polakach.

„Danziger Allgemeine Zeitung”, korzystając z faktu, iż posłowie polscy głosowali za nowym rządem, podszczuwa ludność gdańską, insynuując, iż nowi senatorowie zaprzękali się polakom, za głosy ich zaś będą musieli zapłacić, jeżeli już nie zapłacili przyrzeczeniami koncesji. „Danziger Allgemeine Zeitung” przewiduje zgryźliwie, że jeśli polacy uzyskają decydujący wpływ na kierunek rządów w wolnym mieście, zaprzęcają je, działając na korzyść własnych tylko interesów

Umotywowanie pocztowej decyzji ligi

Uzupełniająca konwencja

GENEWA, 24 sierpnia. Sekretariat ligi narodów w swoim wyjaśnieniu o linii granicznej portowo-pocztowej w Gdańsku wyjaśnia, że linia ta objęte zostały terytorja, które związane są z życiem gospodarczym Gdańska, a więc te okolice miasta, w których znajdują się siedziby towarzystw okrętowych, banków, magazynów i biura. Komisja przychyliła się do zdania, że przy oznaczaniu zielonej linii portu należało rozszerzyć właściwe pojęcie portu. Polska administracja może zakładać skrzynki po-

cztowe na tym terenie i może posługiwać się urzędnikami polskimi. Ponieważ poza linią zieloną znajdują się również niektóre biura i budynki polskie, jak np. generalny komisariat polski, decyzja ligi narodów przewiduje, że w ciągu trzech miesięcy między administracją polską a senatem winna być zawarta konwencja, która umożliwiłaby polskiemu urzędowi znajdującym się poza zieloną linią korzystanie z poczty polskiej.

Caillaux konferuje w Londynie

z angielskim ministrem Churchilem w sprawie konsolidacji długu francuskiego

LONDYN, 24 sierpnia. (PAT). Caillaux i Churchill rozpoczęli dzisiaj rano naradę w kwestji konsolidacji długu francuskiego w Anglii, wynoszącego 623 milionów funtów. Dotychczasowe różnice określenia wysokości spłat rocznych tego długu mieszczą się w granicach 10 milionów funtów. Rozmowa ta prowadzona była w tonie serdecznym i trwała przeszło trzy kwadransy.

Po południu narady wznowiono, przy czym ministrowi Caillaux towarzyszył Branaud, a Churchillowi sir Oto Normer, kontroler finansowy skarbu. Caillaux wyraził nadzieję, że w sprawie tej do jutra osiągnięte zostanie porozumienie. Wyjechałby on więc do Paryża w czwartek bieżącego tygodnia.

LONDYN, 24 sierpnia. (PAT). Prasa angielska poświęca dużo miejsca obecnym rokowaniom w sprawie konsolidacji długu francuskiego. Prasa nazywa Caillaux uosobieniem realnej polityki finansowej i wyraża przypuszczenie, że Caillaux ujmie kwestję z punktu widzenia słuszości ekonomicznej. Zdaje on sobie sprawę z konieczności uregulowania sprawy, która leży we wspólnym interesie obu państw.

„Daily Telegraph” podkreśla, że Anglia zredukowała swe pretensje w stosunku do sojuszników do 50 procent, zmniejszając je o 1 miliard, 200 milionów funtów. Na podstawie takiego rozstrzygnięcia sojusznicy zwolnieni zostali od spłat rocznych, wynoszących około 60 milionów funtów, która to suma spadła ciężarem swoim na angielskich podatników w wy-

sokości jednego szylinga od funta szterlinga, w postaci podatku od dochodów. Wspaniałomyślnie ustępstwo Anglii uczyniło jeszcze jedno, a mianowicie zwolniła ona tych dłużników od sumy należnych jej procentów rocznych, w wysokości swej mającej odpowiadać sumie procentów, płaconych przez Anglię Stanom Zjednoczonym, godząc się na to, aby za podstawę do ustalenia sumy tych procentów, wzięto różnicę między rocznym pokryciem

długu angielskiego w Ameryce i rocznym wpływem z tytułu planu Davesa.

Te same poglądy wypowiada „Daily News” dodając, że wobec niewypłacalności sojuszników, ciężary podatkowe Anglii wzrosły do wysokości 15 funt. 7 szylingów i dwóch pensów na głowę, podczas, gdy we Francji wynoszą 7 funtów, 6 szylingów i 11 pensów. Anglia płaci rocznie Stanom Zjednoczonym na poczet procentu 36 milionów funtów.

Paszport zagraniczny nie 500 i nie 1000 zł. lecz 750 złotych

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Jedno z wczorajszych warszawskich pism wieczornych donosi o zamierzonej podwyżce ceny paszportu zagranicznego do 1,000 zł. Jak się dowiadujemy z wia-

rodęnego źródła, wiadomość ta jest bliższa prawdy, ale nieco przesadzona. Podwyższenie ceny paszportu zagranicznego będzie usankcjonowane jeszcze w tym tygodniu, ale cena nie przekroczy 750 zł.

Strejk generalny w Warszawie proklamowany na piątek

W dniu dzisiejszym na wiecu związków zawodowych metalowców powzięto jednomyślną uchwałę, w której postanowiono:

O ile układy, prowadzone za pośrednictwem rządu z przemysłowcami nie doprowadzą do pomyślnych wyników, proklamowany będzie na piątek strejk powszechny w Warszawie.

Obradowały jednocześnie związki tak

zw. bloku, w którym chadecy, enperowcy i komuniści wspólnie siedzą, ale nie doszły one do żadnej uchwały.

Dzisiaj w ministerstwie pracy odbędzie się jeszcze jedna narada pomiędzy przemysłowcami i związkami; o ile i ona nie da wyników, odkładany już dwukrotnie strejk może w piątek wybuchnąć.

Niedbalstwo przyczyną eksplozji „Kaszuba”

Winę ponoszą częściowo władze polskie, częściowo stocznia gdańska

GDANSK, 24 sierpnia. — Wyniki dochodzeń fachowych ze strony polskiej i niemieckiej w sprawie przyczyn katastrofy „Kaszuba” dały sensacyjne wyniki. Wina katastrofy spada częściowo na władze polskie, częściowo na stocznia gdańską. Władze polskie zawiniły o tyle, że zarówno na „Kaszubie”, jak i na wszystkich statkach wojennych są kotły stanoego typu, oddawna używane i nie remontowane. Kocioł na torpedowcu „Kaszub” nie był remontowany, ani też nie był zastąpiony nowym. Skutkiem tego nie mógł wytrzymać przepisane-

go ciśnienia pary. Katastrofy podobne mogą skutkiem powyższych przyczyn zdarzyć się na innych statkach i torpedowcach.

Z drugiej strony stocznia gdańska, badając wytrzymałość kotła przeprowadziła próby nieodpowiednie. Zamiast badać wytrzymałość zimną wodą, próbę kotłową przeprowadzono rozgrzewaniem, doprowadzając prężność pary do 18 atmosfer. To nieodpowiednie przeprowadzenie próby kotła było drugą przyczyną za którą odpowiedzialność spada na stocznia gdańską.

Palestyna pod opieką Anglii i Ligi

Arabowie mają takie samo prawo do Palestyny jak i żydzi

Stwierdził to na kongresie wiedeńskim przewodca sjonistów

WIEDŃ, 24 sierpnia. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sjonistycznego prez. Weizmann polemizował z wywodami opozycji.

„Nie mogę przedstawić kongresowi żadnych decyzji. Nasza działalność składa się z drobnych spraw, które nie mogą zainteresować nikogo. W Genewie istnieją przeszkody przeciwko sjonizmowi. Komisja mandatowa ligi narodów nie ma zrozumienia dla naszej sprawy. Angielski minister spraw zagranicznych musiał skorygować jej stanowisko. Jesteśmy więc ubożsi o jedną iluzję.

Zdaniem Żabotyńskiego, mówił dalej Weizmann, Anglia nie może bez nas istnieć, gdyż tworzy ona w Palestynie pozycję strategiczną, za co powinniśmy żądać ekwiwalentu. My jednak, twierdzi dalej prezydent, nie będziemy uprawiać polityki „do ut des”. Jedni z ekspertów wojskowych angielskich sądzą, że Palestyna nie ma znaczenia dla obrony Anglii, inni zaś, że miałyby znaczenie bez żydów i bez

mandatu. Nie traćmy czasu na rozważania kłopotów strategicznych rządu angielskiego.

W dalszym ciągu oświadczył Weizmann, że Palestyna musi być odbudowana bez naruszenia interesów arabów. Arabowie mają takie samo prawo do Palestyny, jak i my.

Żabotyński namawiał w tym czasie do tworzenia legjonów. Dzisiaj jednakże legjony zaszkodziłyby nam.

Przyjdzie czas, zakończył Weizmann, kiedy poczucie sprawiedliwości wśród narodów stanie się żywsze, niż dotychczas i wówczas będziemy mogli upomnieć się o słuszne prawa.

Do tego czasu musimy spokojnie zajmować się drobną pracą.

Jeżeli nie chcecie pójść tą drogą, to wybierzcie innego przywódcę.”

Mowę Weizmanna okłaskiwał kongres burzliwie.

Na dzisiejszym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniami.

Koniec świata odłożony na rok

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

„Polak - Katolik” w numerze na 25-go b. m. donosi z Płocka: „Sukcesor „macezki” Kozłowskiej, menter obecny marjawitów w Płocku, ogłosił w kazaniu co następuje:

„Miałem dzisiejszej nocy sen. W tym śnie widziałem na grobie naszej macezki list, a gdy po wstaniu poszedł na grób,

rzeczywiście list znalazłem. W tym liście macezka pisze, że koniec świata Pan Bóg, na jej modlitwy, odłożył jeszcze na rok.”

„Polak - Katolik” robi z tego powodu uwagę, że prawdopodobnie wskutek tego spłata weksli za towary, zakupione przez marjawitów, też została na rok odłożona.

Wisła terenem knoń komunistycznych

Tajemnicza barka ścigana przez policję na łodziach
Aresztowano propagandowy komitet wykonawczy

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Władze policji politycznej wpadły wczoraj na trop komitetu technicznego związku młodzieży komunistycznej, który był główną siłą wykonawczą w zakresie szerzenia propagandy komunistycznej przy pomocy t. zw. „bibuły”.

Komitet ten wyznaczony na wczoraj zbiórke wszystkich swych członków nad Wisłą, gdzie miano odbyć jedną z ważniejszych narad.

Policja wiedząc o zapowiedzianej zbiórce zarządziła wszelkie niezbędne środki, a chcąc się upewnić o tem co nastąpi, nie występowała czynnie, lecz pilną obserwacją nad tym całym komitetem obserwację. W pewnej chwili do brzegu Wisły, wśród ciemności dotarła jakaś tajemnicza barka.

Do niej niebawem wsiedli wszyscy członkowie komitetu i odплыли na środek rzeki. Jak się okazało, nad brzegiem toczono tylko wstępne narady, główne tematy zwołanego zebrania postanowiono poruszyć wśród ciszy fal wiślanych. Policja niepostrzeżenie na łodziach obserwowała w dalszym ciągu płynący ten komitet komunistyczny i gdy po dłuższej rzecznej tej wędrówce barka zawinęła do brzegu cały komitet otoczony został przez silny skonsygnowany już uprzednio zastęp policji i wszystkich uczestników tej nocnej narady w liczbie 30 osób aresztowano.

W barce oraz przy aresztowanych znaleziono bardzo obfity materiał propagandowy, przygotowany do rzucenia go wśród masy.

W liczbie aresztowanych jest 18 mężczyzn i 12 kobiet.

Likwidacja prywatnych fabryk tytoniowych

Z Warszawy donoszą nam:

W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw” Rplziei polskiej ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, regulujące ostatecznie likwidację prywatnych fabryk tytoniowych.

Mocą tego rozporządzenia były prywatne fabryki wyrobów tytoniowych zlikwidowane w drodze karnej za niestosowania się do obowiązujących przepisów lub zlikwidowane dobrowolnie na podstawie par. 56 ustawy o monopolu tytoniowym winny, o ile posiadają jeszcze obecnie maszyny, narzędzia i materiały służące bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych, oraz gotowe wyroby tytoniowe, przedłożyć w terminie do 30 września r. b. dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego za pośrednictwem inspektoratu kontroli skarbowej szczegółowe wykazy tych przedmiotów.

Do wykazów tych, zatwierdzonych co do ścisłości i wiarygodności przez właściwy inspektorat kontroli skarbowej dołączona być winna prośba bądź o wykup przez polski monopol tytoniowy przedmiotów wymienionych, bądź też o zezwolenie na wywóz, ich zagranicę.

W razie braku zgody ze strony właściciela fabryki na cenę ustaloną przez P. M. T. przedmioty objęte tem rozporządzeniem winny być własnym kosztem i staraniem właścicieli fabryk wywiezione zagranicę w terminie do 15 lutego 1925 r. Posiadanie względnie przechowywanie maszyn, narzędzi i materiałów, służących bezpośrednio do fabrykacji wyrobów tytoniowych oraz gotowych wyrobów tytoniowych po tym terminie będzie karane zgodnie z art. 38 i 35 ustawy o monopolu tytoniowym z dn. 1 kwietnia 1922 roku.

Bezpłatne informacje konsulatów

Podania o wywiady i informacje, dotyczące stosunków handlowych i upadłości, są wolne od opłat, zgodnie z pozycją 29 ogólnej taryfy opłat konsularnych. Koszty poniesione przez konsulaty w związku z osiągnięciem podobnych wiadomości, winny być pokryte przez petentów.

11-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

5-ta klasa. — 14 ty dzień.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE:

5,000 zł. na nr. 29881.

2,000 zł. na nr. 7264.

600 zł. na nr. 28679.

Po 500 zł. na nr.nr.: 14540 19102 44344.

Po 400 zł. na nr.nr.: 16880 20196 34799

40266 49733.

Po 300 zł. na nr.nr.: 5105 6614 8080

8299 9423 11695 11796 16592 22345 23418

25167 34181 34918 41068 42373 44555

46429 46577.

Ofiara niedoszłej wymiany

Ks. Ussas jest beznadziejnie chory

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Dowiadujemy się z Petersburga, że więziony tam na mocy wyroku sądowego ks. Ussas, który miał być wymieniony w swoim czasie wraz z konsulem Łaskiewiczem na Bałtyckiego i Wieczorkiewicza, ciężko rozchorował się na szkorbut. Stan ks. Ussasa jest beznadziejny.

Mnożna urzędnicza

W notatce o mnożnej urzędniczej na wrzesień wkraśla się pomyłka.

Prezydjum rady ministrów zawiadomiło wszystkie urzędy, że mnożna urzędnicza na wrzesień wynosi 42 (wydrukowano mylnie 32).

Dodatek mieszkaniowy pozostaje bez zmiany.

Napływ rusinów na uniwersytet lwowski

Nasz lwowski korespondent telefontuje:

Dowiadujemy się, że od początku roku szkolnego spodziewany jest liczny napływ studentów rusinów do uniwersytetu lwowskiego. Likwidują się bowiem na mocy uchwały kongresu studentów ukraińskich tajne uczelnie ukraińskie we Lwowie.

Na uniwersytet lwowski zgłaszają się uczniowie tych tajnych uczelni, a także rusini, znajdujący się dotychczas na studiach na emigracji.

Łódź w komisji dla przywozu

Dzisiaj udała się do Warszawy delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10), złożona z pp. wiceprezesa Frejlich i członka zarządu Jakuba Eisnera, celem wzięcia udziału w komisji dla przywozu.

Wpływy z danin i monopolów

Z Warszawy donoszą nam:

W I dekadzie sierpnia z ważniejszych danin i monopolu wpłynęło do skarbu państwa 21,7 miljn. zł.

Z porównania z analogicznymi dekadami poprzednich miesięcy wynika, iż wpływ z podatków pośrednich, opłat stem pływów i monopolu nie uległ zasadniczej zmianie; w mniejszym jedynie rozmiarze wpłynęły podatki bezpośrednie w związku ze wstrzymaniem egzekwowania należności od rolników do czasu ukończenia robót polnych.

Z rubryk, które w ostatnich czasach mają zwykle dochodów dla skarbu państwa wymienić należy dodek od cukru, oraz monopol tytoniowy.

Co będziemy tańczyć w zimie?

„Zielony karnawał“ — Nowe kombinacje i odmiany — Suwerenny jazzband — Nowy taniec „Sławoma“ — Kompilacja słowiańsko-węgierska, której nie wróżą długiego żywota — Królować będą foxtrott i tango — Charakterystyczne cechy nowego foxtrotta — Tango i tangl-ści — Milonga pójdzie w odstawkę — Natomiast boston nie zejdzie z repertuaru

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 22 sierpnia 1925.

Kończą się sezony kąpielowe, a z nimi i — taneczne. Dziś bowiem prawdziwy sezon taneczny, to właśnie ów „karnawał zielony“, odbywany w letniskach i uzdrowiskach, w górach, czy nad morzem. Dawny karnawał zimowy jest dziś raczej czemś oficjalnym, złem koniecznym, utrwalonym zwyczajem i tradycją, a ton tańcom zimowym nadaje właśnie ów sezon taneczny letni wraz ze swymi turniejami tanecznymi i zawodami o mistrzostwo tańca.

W sezonie letnim wybitni danserzy, amatorzy i zawodowcy, obmyślają i wykonują nowe „pas“ i nowe kombinacje taneczne, które podchwytną inni, popularyzując je w ten sposób i wprowadzając co roku inny styl i nowe linje w dotychczasowych tańcach. Ewolucje te wchodzi w życie nieznacznie i prawie mimochodem, nie uchodzą jednak uwagi zawodowych nauczycieli tańca, którzy je następnie stosują w swych „kursach“ zimowych.

Co roku też powstają w lecie pomysły nowych tańców, pomysły bardzo różnorodne co do nazw i rzekomych innowacji, które jednak w gruncie rzeczy nie wnoszą nic istotnie nowego, a mogą być uważane jedynie jako warjanty tańców już uznanych i wprowadzonych. Tomaczy się to nietyle zanikiem pomysowości na tem polu, ile raczej ciasnymi granicami, jakie w tej dziedzinie zakreślił najważniejszy faktor — muzyka. Ta synchopowana muzyka taneczna naszych jazzbandów zbyt silnie wbiła się i utkwiła w uszach i nerwach tańczących, by mógł ją — przynajmniej w bliskiej przyszłości — zastąpić rytm nowy, odmienny.

To też pogłoski o rzekomej propagandzie na rzecz tańca rytmicznie zupełnie nowego, pod nazwą „Sławoma“, wywołały prawdziwą sensację w międzynarodowych sferach tanecznych. Zarówno jednak zawodowcy, jak i znawcy — amatorzy z góry stwierdzają, iż nowa kreacja ma bardzo niki widoki przyjęcia się wśród szerszej publiczności. Już sam fakt, że nowy taniec składa się z dwu części o dwu rozmaitych rytmach utrudnia niesłychanie, zarówno nauczenie się go, jak i wykonanie.

Wedle informacji, jakie przedostały się do wiadomości publicznej, w nowym tańcu, jak już wskazuje sama nazwa, przeważają rytmy słowiańskie, a także i muzyka pochodziła od kompozytora słowiańskiego. Charakterystyczny i główny krok „Sławomy“ tańczy się w rytmie trzydzielny — podobnie jak „jawa“ — nie ma jednak nic wspólnego z walcem, czy bo-

sonem. Ta część w tempie moderato, owiana jest melancholiją piosenek i melodji wschodnio-słowiańskich. Druga część w takcie cztery ćwierci, przypomina raczej czardasza, jest żywa i pełna temperamentu.

Na razie o nowym tańcu nic więcej nie wiadomo, nawet muzyka jest jeszcze szerszym sferom nieznaną. Jednak jak wspomniałem, myśl ta nie wywołała entuzjazmu, zwłaszcza, że w „zielonym karnawale“ ustalono już dość szczegółowo tańce przyszłego sezonu zimowego.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż nowe tańce są jedynie odmianami dotychczasowych, choć wykazują coppersa dość znaczne różnice. Królować będą w dalszym ciągu foxtrott i tango, lecz w nieco zmienionych formach.

Nowy foxtrott, czy to będzie shimmy, czy blues, tańczony będzie jeszcze spokojniej, niż w sezonie ubiegłym. Wymaga on w tej formie absolutnego opanowania ciała i wszystkich muskułów. Surowo wzbudzone są wszelkie przegięcia, czy kroki groteskowe i nienaturalne. Ramiona i ręce bez ruchu, a nogi więcej su na, niż krocza po parkiecie.

Jednak nowy ten foxtrott przez to bynajmniej nie będzie tańcem monotonnym. Przeciwnie, kroki jego, jak dotychczas tak i nadal wykazują jeknajwiększe urozmaicenie wedle uznania i pomysowości partnerów. Tylko, gdzie dotychczas kierunek tańca przerywały półzwooty, miejsce ich zajmie teraz spokojny obrót.

Wogóle w nowym foxtrotcie będzie dużo obrotów, przez co taniec otrzyma styl zgoła odmienny. Danser ma swobodę obroty te umieszczać w tańcu wedle swego uznania, przyczem takt i wycucie tańca powinny mu wskazywać, by nie przekroczył miary. Poza tem niema specjalnych regul dla foxtrotta sezonu 1925—26 r.

Wręcz ze swemi odmianami pozostanie on w każdym razie najgłówniejszym tańcem sezonu.

Poważnym konkurentem jego będzie jednak w przyszłym sezonie — tango. Szersze sfery publiczności boją się nieco tego tańca, gdyż uchodzi on za najbardziej skomplikowany ze wszystkich nowoczesnych tańców towarzyskich. Mniemaniem to istotnie byłoby słuszne, teraz jednak i tango ma zmienić swe oblicze. Nowe tango odznaczać się bowiem będzie dążeniem do możliwego uproszczenia figur i stylu. Będzie się wykonywać tylko niewiele kroków i to najprostszymi, jak wogóle cała, dotychczas tak trudna i zawiślana technika tanga ma być zreformowana, przyczem wytyczną będzie ułatwienie nauki tego tańca.

Co do formy tango zbliży się znów do swego pierwowzoru — tanga argentyńskiego. Tęsamem wyparte zostanie stopniowo tango milonga, sprawiające dotychczas tyle trudności przeciętnym danserom. Znikną zatem dotychczasowe kroki tanga, nagłe i energiczne, a miejsce ich zajmie taniec miękki i posuwisty, podobnie jak w nowym foxtrotcie. To zreformowane tango argentyno nie będzie wprowadzić posiadać tych najróżnorodniejszych figur, któremi przed kilkunastu laty obdarzyła nas Ameryka południowa. Mimo to jednak wymagać ono będzie i nadal bezwzględnie wczucia się w rytmikę i melodię, wobec czego osoby niemuzyczne i z tym nowym taniem powinny być bardzo ostrożne.

Pozatem w nowym sezonie utrzyma się i boston. Tańczyć się go będzie zupełnie jak dotychczas, to znaczy bez żadnych zmian. Sympatyczny ten i wytworny taniec, który zastąpił dawnego walca, nie tak prędko zdaje się zejdzie z repertuaru tańców solowych.

A. H.

Premja „Głosu Polskiego“ dla działwy szkolnej

Bon nr. 3. z dnia 25 sierpnia Bon nr. 3.

na dziesięć kompletów książek szkolnych
z księgarni LUDWIKI FISZERA, Piotrkowska 47

Imię i nazwisko: _____ Adres: _____

Wiek: _____ Klasa: _____

Okazy muzealne XX wieku

**Ludzie, którzy nie czytają gazet
W miastach prowincjonalnych
gazeta jest rzadkością**

W czasie zwiedzania miast prowincjonalnych — uderza podróżującego fakt, nasywający dosyć smutne refleksje na temat kulturalnych stosunków na prowincji. Mamy na myśli lekturę gazet.

Leży w tem tajemnica niskich nakładów pism w Polsce w porównaniu z zawrotnymi wprost cyframi nakładów pism np. w Niemczech lub we Francji. Niektóre pisma codzienne paryskie dosięgają olbrzymiej cyfry 2 milionów egz. nakładu dziennego, w Polsce najwyższy nakład dziennika waha się między 30 a 100 tysiącami egz. Przyczyna tkwi w tem, że zagranicą każdy obywatel umiejący czytać, prenumeruje lub kupuje codzienne gazety, które są dlań — podobnie jak artykuły żywności, niezbędną strawą.

W Paryżu o świecie ulice, lub dworce zasypane są wprost białymi płachtami dzienników, trzymany w rękach przez gorliwych czytelników.

W Polsce czytelnictwo gazet stoi bardzo nisko. Na prowincji mało kto je prenumeruje, a już najgorzej przedstawia się sprawa rozsprzedaży dzienników w biurach gazet w miastach i miasteczkach.

Biura dzienników sprowadzają śmieśnię małą w stosunku do potrzeb miasta liczbę gazet, którą rozchwytna zostaje zwykle w przeciągu paru minut. Poza tem nie umieją zorganizować kolportażu w różnych punktach miasta i okolicy. Skutkiem tego mowy niema przez cały dzień nieraz o otrzymaniu gazety, chociażby ktoś 1000 złotych chciał za nią zapłacić.

Czy w obliczu tych marnych stosunków kulturalnych nie otwiera się tu wielkie pole do pracy dla ludzi przedsiębiorczych? Czy nie jest wskazane masowe zakładanie biur gazet i wogóle sprężyste zorganizowanie sprzedaży nietylko dzienników, ale i broszur oraz książek, tak, ażeby nikt braku ich nie odczuwał? Sprawa ta domaga się narezcznie sprowadzenia na własność tory, bo ludność łaknie strawy duchowej. A także rozwój prasy polskiej, to chyba jedno z głównych zadań kulturalnych naszych w czasach, gdy prasa polska jest tak ważnym czynnikiem oświatowym i polit. całego narodu.

Prywatna Szkoła Powszechna Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska 84,
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7
i gruntownie przysposabia do szkół średnich.
Przy szkole Zakład Freblowski dla
dzieci od lat 4.
Zapisy, informacje od 10-ej do 12-ej
i od 4-tej do 6-ej. 6414—5

GRIGORIJ BREITMAN.

Mąż i miłość

„Kostja!“

„Genia!“

Tych dwoje dawnych kochanków, którzy spotkali się teraz niespodzianie na polkadzie parowca, omal nie padło sobie w objęcia, zastanowili się jednak jeszcze w porę. Stali tylko parę chwil, złączeni w długim i silnym uścisku dłoni...

Zarumieli się oboje, wzruszeni niespodzianą spotkaniem, a oczy ich lśniły czułością i rozradowaniem. Znać w nich było prawdziwą przychylność wzajemną, coś, jakby pokrewieństwo dusz, typowe cechy kochanków najczystszej wody... On pociągnął ją ku ławce i usiedli oboje tak, iż kolana ich stykały się. Wśród rytmicznych uderzeń maszyny, podobnych do pulsowania serca, wśród łagodnego plusku fali, opływających statków, poczęła się ich rozmowa intymna, choć złożona z samych niemal wykrzykników i zdań krótkich, urywanych...

„Myślałeś o mnie, powiedz prawdę, tęskniłeś?“

„Niesłychanie!... Dlaczego nie dałaś znała życia? Tak nagle zerwałaś wszystko!... Przypuszczałem już najgorsze...“

„Mianowicie?“

„Ze zakochałaś się w twym mężu...“

„O nie! Byłam tylko bardzo zła na ciebie, że zmusiłeś mnie, bym wyszła zamaż...“

„Nigdy nie spodziewałam się po tobie czegoś podobnego, takich poglądów...“

„Nie rozumiem cię...“

„Skoro przyłapałeś mnie, gdy całowałam się z innym mężczyzną, oddałeś mnie jemu zupełnie... Czyż przeświadczenie o

świętości instytucji małżeńskiej zabiło w tobie zupełnie uczucia zazdrości i kochania?“

„Nie chodzi tu o świętość małżeństwa, lecz o co innego... Chciałem naprawić pewien błąd...“

„Teraz ja nie rozumiem ciebie...“

„Skoro innemu mężczyźnie pozwoliłaś by cię całował, znaczyło to, iż miłość twa ku mnie została zachwiana... Przystałem ci imponować, krótko mówiąc — zaczęłaś chłódnieć w stosunku do mnie... Zrozumiałem, że coś się zużyło w naszej miłości...“

„Nic nie wiem o tem... Mąż mój umiał tylko sprytnie wyzyskać moment i mój chwilowy nastrój, księżyc, ciszę, zapach nocy, a głównie mój gniew na ciebie... Bo owego wieczoru posprzeczaaliśmy się... Zapewniłem cię, że wtedy wszystko byłoby się ograniczyło do tych niewinnych pocałunków...“

„Tak mówisz teraz...“

„Nie. W ogrodzie warunki wogóle były nieodpowiednie, przecież nie jestem chłopką i wychowałam się wśród pewnych wygód. Musielibyśmy byli wstać z ławki i już byłabym się zastanowiła... To nie miałoby sensu...“

„Dobrze, może masz rację... Ale kwestja, czy on osiągnął u ciebie to, co ja, nie interesowała mnie bynajmniej... Dla mnie było najważniejsze to, że ci się choć trochę podobał, że zalecał ci się, a na tobie to zrobiło wrażenie... I postanowiłem uratować cię dla siebie, bo wiesz przecie, jak cię kochałem...“

„??...“

„Nie mogłem znieść, że do ciebie zbliża się inny mężczyzna...“

„??...“

„I by uratować dla siebie twą miłość, postanowiłem za wszelką cenę doprowadzić do waszego małżeństwa...“

„??...“

„Nie dziw się tak bardzo, zaraz ci wszystko wytłomaczę... Najpierw jednak musisz się podzielić ze mną wrażeniami z twego pożycia małżeńskiego, chcę wiedzieć, czy moje obliczenia były słuszne...“

„Więc dobrze... Gdy postawiłeś mnie wobec ultimatum: albo małżeństwo, albo koniec naszej znajomości, użyłam wszelkich środków i stałam się jego żoną. On zdawał się bardzo szczęśliwy i traktował mnie, jako istotę, wymagającą szczególnie troskliwych starań i czułej opieki... Jednak już w kilka dni po weselu zmienił się zupełnie...“

„Był rozczarowany?“

„O nie! To tylko znikł ten nimb nadzwyczajności, którym mnie dotąd otaczał. Gdy stałam się jego żoną, przestałam dla niego... być damą z towarzysztwa, dla której ma się względy i względziaki... Rozumiesz, co chcę przez to powiedzieć... Wszystko ma swój czas... Kiedy powinno się być ubranym, a kiedy — rozebrany... Jeżeli człowiek jest rozebrany wtedy, gdy powinien być ubranym — naodwrot, to już jest niedobrze... Zanim jeszcze doznałam jego czułości małżeńskiej, zobaczyłam brudne jego skarpetki... Dlatego utkwiły mi one w pamięci i były jakby tłem całego naszego pożycia... Ty chyba też zmieniasz bieliznę, czyścisz zęby, płuczesz usta i płuczesz podczas tego, a, gdy śpisz, to chrapiesz, czuć cię potem i włosy masz pomierzwione, masz również potrzebę pewnych funkcji, ale — podczas wieloletnich naszych stosunków nie zauważyłam tego... W małżeństwie wszystko to wydaje się jakieś takie bezwstydne, niemoralne... Ledwie odszedł od ołtarza, a już przestał się starać, by mi się podobać, wymagał jednak, żebym była nim zachwycona... Nie rozumiał, że jesteśmy wprawdzie złączeni, ale jako dwie odrębne istoty...“

„Doskonale! O to właśnie szło! Czyli,

że plan mój udał się w zupełności...“

„Znowu mówisz w zagadkach?“

„Gdy przekonałem się, że ma u ciebie pewne szanse, postanowiłem go usunąć. Gdybym go był zabił, pozostałby na wieki w twej pamięci. Należało go zatem unieszkodliwić w inny sposób, odebrać mu wszelki urok, wypłenić go z twej duszy, twych myśli i fantazji, z twej krwi — jednym słowem przeprowadzić generalną dezynfekcję... Wszystko to można było osiągnąć tylko zapomocą małżeństwa... Czy sądzisz, że jestem lepszy od niego? Bynajmniej! Przypomnij sobie, jak nie chciałem z tobą jechać na wieś, gdzieśmy w wspólnym pożyciu mieli spędzić dwa tygodnie? Obraziałaś się wówczas na mnie, a ja przebie tylko uratowałem wówczas nasz romans... Wiem, że w małżeństwie nie należy szukać estetyki i polotu lirycznego, dlatego też pchnąłem cię w objęcia małżonka. Mężczyźni zwykle w małżeństwie zapominają o wymogach estetycznych, zostawiając je u progu sypialni... Czy w tych warunkach dla kobiety, znającej piękno życia, możliwa jest poezja miłości, długie, oszalałmający pocałunek, obudzenie się zmysłów?“

„Oh nigdy! Wprost przeciwnie raczej...“

„Czy tak, ukochana? Więc nie gniewaj się na mnie. Rywal mój przestał być dla ciebie mięczczyzną, bo nie może już w tobie zbudzić żądzy grzechu. Wszystko jest zatem, jak dawniej, zanim on się pojawił... — przeszkoda naszej miłości usunięta...“

„Tys ją usunął...“

„Czy rozumiesz teraz? Ale przejdźmy do mojej kajuty... Tu wszyscy nas obserwują natrętnie...“

„Masz rację!... Chcę ci jeszcze tyle o powiedzieć...“

„A ja będę słuchał z rozkoszą...“

Przełożył Mar. T.

Osobiste

Lawnik-przewodniczący wydziału oświaty i kultury, p. Zygmunt Hajkowski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 2 b. m. objął urządowanie.

Weterynarze mają dużo pracy

Wobec rozległości terytorjum miasta Łodzi i różnorodności funkcji służbowych, okręgowi lekarze weterynarii nie mogą podjąć swej pracy. Przytem zachodzą trudności w zwolnieniu komisji sanitarno-weterynaryjnych, gdyż lekarzy sanitarnych jest 7, zaś weterynaryjnych tylko 2. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej, zajmując się tą sprawą na budżetowym posiedzeniu, uznała, że konieczne jest utworzenie dwóch nowych etatów lekarzy weterynaryjnych na miasto. Na utworzenie jednego takiego etatu ministerstwo dóbr państwowych wpłaca do kasy miejskiej subsydjum, które, w razie nieutworzenia etatu, może być cofnięte.

Wolne miejsca w miejskim gimnazjum męskim

Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż w klasie 4-tej miejskiego gimnazjum im. J. Piłsudskiego są jeszcze wolne miejsca. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmuje kanclerz szkoły, ul. Sienkiewicza 46, codziennie od godz. 11 do 13-ej.

Powiększają się, czy zmniejszają koszty utrzymania w sierpniu

Jak się „Głos Polski” dowiaduje wskaźnik cen artykułów żywnościowych jest w miesiącu bieżącym w porównaniu z lipcem niższy.

Ostateczne obliczenie wskaźnika kosztów utrzymania na sierpień jest uzależnione od cen ubrania, które w miesiącu bieżącym wykazuje tendencję zwykłą.

Statut emerytalny

pracowników elektrowni łódzkiej

Jak się dowiadujemy, wobec zatwierdzenia przez ministerstwo pracy i opieki społecznej statutu emerytalnego pracowników elektrowni łódzkiej w dniu dzisiejszym odbędą się wybory do zarządu funduszu emerytalnego, poczem statut ten wejdzie w życie.

Dwójka dochodzi do cmentarza

Nowa linja tramwajowa

Jak się dowiadujemy, od dnia 1 września tramwaj linii nr. 2, który obecnie kursuje na linii: ulica Tramwajowa — Plac Kościelny, ma mieć przedłużoną linię i jechać aż do cmentarza na Dołach.

Uruchomienie nowej linii zostaje wprowadzone z powodu wielkiej frekwencji pasażerów w tym kierunku.

Nowa miotła dobrze miecie

Uregulowanie ruchu ulicznego zmniejszyło liczbę wypadków przejechania

Jak wykazuje statystyka ostatniego tygodnia liczba wypadków przejechania zmniejszyła się o 75 proc. a to dzięki wprowadzeniu w życie rozporządzenia o ruchu ulicznym.

Jedynie na krańcach miasta wypadki mają nadal miejsce.

Wypłata zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych zakończona

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej po południu została ukończona w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Ci bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy zostali uznani przez komisję kwalifikacyjną, a zapomóg nie odebrali, odebrać ich nie będą już mogli, ponieważ pieniądze te zostaną rozdzielone w b. tygodniu pomiędzy innych bezrobotnych pracowników umysłowych. (p)

Coś się popsuko w państwie żebraczem Łódź-„ziemia obiecana“ dla żebraków podjęła przeciwko nim Krucjatę

Realizacja projektu stworzenia domu pracy będzie ostatnim etapem walki z plagą żebractwa

Od dawien dawna Łódź miała ustaloną sławę miasta żebraków — na głównych ulicach i w bocznych zaułkach wszędzie pod ścianami czaiły się postacie żebraczy, wyciągające błagalnie ręce o jałmużnę.

Wszystkie niemal dzielnice miasta były racjonalnie „eksploatowane” przez kohorty żebraczy, rekrutujące się nie tylko z dorosłych, ale i z dzieci.

Te ostatnie organizowane były przez „przedsiębiorców” żebraczych, którzy dawali dziatwie nocleg i skape pożywienie, zabierając wzamian uzbierane przez dzieć sumy, przyczem było ustalone minimum kwoty, którą żebrzące dziecko przynieść musiało.

W Łodzi nie istniała coprawda akademja żebracza, lecz pomimo to żebracy rozporządzali całym szeregiem tricków i posiadali spoistą organizację, która wykluczała niemal zło konkurencji.

Gluchoniemi, którzy mówili, ślepcy, którzy po ukończeniu „zajęć” odzyskiwali wzrok, kaleki, które miały ręce ukryte w marynarce — nie należały do rzadkości.

Wszystko to było oparte na spekulowaniu na wzbudzanie litości i przyznać należy, że obliczenia te nie zawodziły.

Coprawda łódzcy żebracy nie posiadali tak wielkich dochodów, jak ich nowojorscy koledzy, którzy zarabiają od 2 do 200 dolarów dziennie, mimo to jednak żebracy, grasujący w intratnej dzielnicy lub posiadający kilku czeladników — dzieci, dorabiali się znacznych fortun.

Popularna była w Łodzi postać żebraka, urzędującego stale w okolicach Grandogródka, który zostawił w roku 1923 swym spadkobiercom wcale niebrzydka kamieniczkę przy ul. Rokicińskiej.

W ostatnich latach plaga żebractwa przyjęła horrendalne rozmiary, co właśnie skłoniło wydział opieki społecznej do podjęcia energicznej walki z tą plagą.

Uchwalono statut przeciwżebraczy, na mocy którego przeprowadzono reglamentację żebraków i potrzebującym pomocy przyznano stałe zapomogi, przyczem podpisać musieli zobowiązania, iż nie będą żebrać pod odpowiedzialnością sądową.

Ogółem zarejestrowano około 700 żebraków; z tej liczby zaledwie 300 musiało się uciekać do żebractwa, a reszta była w zupełnie znośnych warunkach materialnych i żebractwo uprawiała jako sport.

Byli również między nimi ludzie, którym rodzina chciała zapewnić dostatnie utrzymanie i mieszkanie wzamian za zaprzestanie chodzenia na żebrę.

Napróżno... Po kilku dniach próby osobnicy owi zrzucali ubrania, przywdziewali lachmany żebraczy i wyruszali na ulicę.

Podjęto również walkę z uprawianiem żebractwa przez dzieci, które przyłapano na żebractwie są skierowywane do miejskiego pogotowia opieki społecznej, a stamtąd do miejskich domów wychowawczych.

Dla owocnego wyniku tej walki z plagą żebractwa konieczne jest stworzenie miejskiego domu pracy, w którym zatrudniono by żebraków, zdolnych do pracy.

Projekt stworzenia takiego domu istnieje już i z jego realizacją walka z żebractwem wkroczyłaby na pomyślne tory. al

Tramwaje jeździć będą po betonie
Może nareszcie skończy się to rozrzucanie bruków

Próba nowego podkładu betonowego pod szyny tramwajowe wypadła na linii prawej od strony Piotrkowskiej bardzo pomyślnie, wobec czego dyrekcja kolei tramwajowych przystąpiła do budowania podkładu betonowego z lewej strony szyn, układając przytem nowe szyny.

Jak się dowiadujemy obecnie, wydział kanalizacji ma się porozumieć z dyrekcją tramwajów miejskich i łącznie z budową kanalizacji mają być wprowadzone na zasypnym gruncie roboty o podkładzie betonowym na tych ulicach, na których przeprowadzone są linje tramwajowe.

Łodzi grozi epidemja szkarlatyny
Należy więc przestrzegać niezbędnych środków ostrożności

Wobec wzmagających się wypadków płonicy (szkarlatyny) w Łodzi, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej uważa za niezbędne przypomnieć poniższe zarządzenia, mające na celu zapobieżenie zachorowaniu na płonice:

1. Chory powinien być odosobniony najlepiej w szpitalu (dotyczy to zwłaszcza chorych, którzy się znajdują w przeludnionych mieszkaniach, budynkach publicznych, w pomieszczeniach, sąsiadujących bezpośrednio ze sklepami z mlekiem lub produktami spożywczymi i t. p.).

2. Jeżeli odosobnienie w szpitalu jest niemożliwe do wykonania, chory powinien być odosobniony w domu na przeciąg 6 tygodni (oddzielny pokój, oddzielny personel pielęgnujący). Odwiedzanie dziecka w tym wypadku jest jaknajsurowiej wzbronione.

3. O ile chorego usunięto do szpitala, wówczas zdrowe otoczenie powinno być

odosobnione na przeciąg dni dziesięciu; należy takim dzieciom zabronić uczęszczania do szkoły, kościoła, teatrów, kinematografów, na zabawy publiczne, do parków i ogrodów publicznych.

4. W razie pozostawienia chorego na płonice w domu — zdrowe otoczenie powinno być odosobnione na przeciąg 6 tygodni (dzieci nie mogą uczęszczać do szkoły na ten sam przeciąg czasu).

5. O ile dzieci zdrowe zostały usunięte z domu chorego, wówczas mogą powrócić do szkoły po upływie 9 dni pod warunkiem, że nie istnieje żadna styczność z domem, w którym leży chory.

Rodzice i wychowawcy! Pamiętajcie, że tylko ścisłe przestrzeganie wyżej wymienionych przepisów umożliwi racjonalną walkę z płonice i zapobiegnie rozprzestrzenianiu się tej groźnej dla wieku dziecięcego choroby.

Tam, gdzie miał stanąć szpital miejski nic się dotychczas nie buduje
a tymczasem pod budowę szpitala niema odpowiednich terenów

Wobec tego, że tereny polesia widzewskiego, na których miały być wzniesione zabudowania przyszłego miejskiego szpitala powszechnego, zostały już definitywnie przeznaczone na potrzeby kolejnictwa, delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła:

Poczynić starania, żeby jaknajrychlej zdecydowana została ostatecznie sprawa wyznaczenia terenu pod budowę miejskiego szpitala powszechnego.

Rozpisać w porozumieniu z prezydentem magistratu i wydziałem budownictwa konkurs na budowę wspomnianego szpitala.

Wyznaczyć na wydatki, związane z ogłoszeniem konkursu kwotę 40,000 zł.,

na rozpoczęcie zaś budowy kwartalnie — 300,000 złotych.

Powołać do życia komitet budowy, do którego zaprosić m. in. pp. kł.: Joela, przewodniczącego wydziału zdrowotności publicznej, Bednarczyka, przewodniczącego wydziału gospodarczego i Adamskiego, przewodniczącego wydziału opieki społecznej.

Zwrócić się do magistratu z prośbą o zatwierdzenie niniejszej uchwały, uzupełnienie składu komitetu, oraz powiadomienie rady miejskiej o zapadłej decyzji w celu wydelegowania przez nią swych przedstawicieli.

„Samodzielne“ inkaso 2000 złotych

(A) Cegiela Jan, dyrektor t-wa aprowizacji znajdującego się przy ul. Przedzłaznej nr. 1 zameldował w VIII komisariacie P. P., że inkasent jego niejaki Paszkiewicz Stanisław, zamieszkały w tymże domu za-

inkasował od jednego klienta około 2,000 złotych i ułotnił się w niewiadomym kierunku. Za niesummiennym pracownikiem wszczęła a urzędu śledczego energiczne

Ogólny zjazd oficerów rezerwy
odbędzie się 6 i 7 września b. r. we Lwowie

Program zjazdu obejmuje między innymi uroczystość poświęcenia płyty „Nieznane gołonie”, — zwiedzenie „Targów Wschodnich”, — Panoramy Racławickiej, — przedstawienie walk o Lwów w roku 1918 - 1919 na historycznym wzgórzu „Wysoki Zamek”, — wspólne obrady, — bankiet i t. p.

Równocześnie obradować będzie walny zjazd delegatów centralnego zarządu związku rezerwy Rzeczypospolitej polskiej nad sprawami co do których zapasę mają doniosłe uchwały dotyczące całego związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej polskiej.

Komitet zjazdu uzyskał dla oficerów rezerwy uczestników zjazdu 66 proc. opustu ceny biletu w drodze powrotnej oraz przygotował kwatery po cenach niższych i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez przeciąg dwóch dni wyniosą 25 złotych od osoby, wliczając w tę kwotę należność za kwatery oraz udział w bankiecie.

Zjazd ten ma charakter narodowo-państwowy, krajoznawczy i koleżeńcki i został zwołany na życzenie oficerów rezerwy ze wszystkich ziem Polski i wyrażonym na zjeździe delegatów związku oficerów rezerwy w Warszawie i Poznaniu.

Celem ogólnego zjazdu oficerów rezerwy Rzeczypospolitej polskiej jest obok doniosłej sprawy skonsolidowania związku i ułatwienie najszerzszym kołom oficerów rezerwy poznania naszych kresów polskich wschodnio - południowych.

Każdy krok w tych stronach natrafia na niezbitę dowody wielowiekowej kultury polskiej, którą ognisku w sobie „semper fidelis” miasto Lwów.

Historja Lwowa, ten nieprzerwany łańcuch wysiłków i heroicznych czynów, świadczy wymownie o niezłomnej woli kresów, należenia do Rzeczypospolitej polskiej.

Pisemne zgłoszenie uczestnictwa w zjeździe przyjmuje do 3 września b. roku zarząd oficerów rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Uczestnicy zjazdu występują w ubraniu cywilnem.

Posiedzenie zarządu
Związku strzeleckiego

W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu związku strzeleckiego odbędzie się posiedzenie zarządu V-go oddziału związku strzeleckiego. (p)

Zatarg na linii Łódź-Kutno

Zatarg na nowobudującej się linii kolejowej Łódź-Kutno nie został dotąd zlikwidowany.

W sprawie tej inspektoracyi III okręgu, podejmuje interwencję.

A. TEPLICKI
LEKARZ-DENTYSTA
TEL. 13-51.
POWRÓCIŁ.

Z Miejskiej galerji sztuki

Na szczęśliwą myśl wpadła dyrekcja miejskiej galerji sztuki, urządzając wystawę zbiorową twórczości artystycznej tej wartości, jak talent jednego z przywódców starszej generacji szkoły krakowskiej, Wincentego Wodzinowskiego, oraz jednej z najlepszych naszych artystek-malarek, pani Rychter-Janowskiej.

Zaletą wystaw indywidualnych jest przede wszystkim wyrazistość charakteru artysty, z którego twórczością widz zapoznaje się w sposób różnorodny i głęboki. Uchwyciwszy raz motyw przewodni idei, z łatwością dostrzega różne odchylenia z obranej przez twórcę drogi artystycznej.

Łódzka wystawa dzieł Wodzinowskiego jest, wedle słów samego artysty, najbogatszą z urządzonych dotychczas przez niego. Dokładnie objawiają się w tym zbiorowym pokazie prac rozwój i drogi talentu Wodzinowskiego, poczynając od „Damy w czarnym kapeluszu” (Nr. katalogu 36) i „Szlifierza” (Nr. 32), malowanych w Monachjum w latach dziewięćdziesiątych, w których artysta otrzymywał medale złote akademii monachijskiej i krakowskiej oraz na wystawie powszechnej w Chicago. W tymże również czasie muzeum narodowe w Krakowie zakupuje obraz Wodzinowskiego „Na swojską nutę”, oraz nagradza znany powszechnie „Odpoczynek żniwiarzy”.

W dojrzałym okresie twórczości artysty, wspomniany ostatnio obraz wyraża najmocniej dążenia do wypowiedziania barwą radości życia i teźny ludu krakowskiego. Chłopa polskiego Wodzinowski poznał nawsokroś, co znaczy się dobitnie na każdym szkicu tematów wiejskich. „Chłop z kurą” (Nr. 16), „Wesele krakowskie” (Nr. 12), „Koncert” (Nr. 11), malowane w ostatniej dobie, świadczą, iż wieś jest ciągle dominantą twórczości artysty, który coraz świeższe i żywsze barwy odnajduje na swej palecie, bez przerwy bogacącej się w nowe współczesne akordy i harmonie.

Znakomity jest Wodzinowski również i jako portrecista, wykazuje tu swą głębię psychologiczną w portrecie „Ojca” (Nr. 3), w portretach córek, senatora Bojki, krytyka Stasiaka, oraz w portretach pani Bronisławy, wskazujących coraz to inne cechy modelu, różnorodnie pjętego w kilku charakterystycznych pozach.

Prawdziwym „majstersztykiem” jest „Msza weteranów” (Nr. 33), którego jedyna obecność wystarczałaby do oceny talentu mistrza. Przedziwne, głębokie ujęcie zamyślenia się sterców w przeszłość, bogactwo wyrazów i charakterystyki postaci, uderza nawet niewykształconego widza.

Clou wystawy — to dzieło całego życia artysty, „Zaduszki na Wawelu”, którego ocenie poświęćmy odrębny artykuł. Po raz pierwszy Łódź, dzięki zabiegom dyrektora Diensta-Dąbrowy, wyprzedza stolicę, wystawiając tę olbrzymią pracę, dorównującą rozmiarem „Hołdu Pruskiego” Matejki, a skupiającą w sobie, niby w ognisku soczewki, niezwykle dramatycznie silny, stosunek do przeszłości narodu. Bez wątpienia dzieło to, mocą swej koncepcji, wryje się głęboko i trwale w duszę społeczeństwa.

Miłym pendant do pokazu prac Wodzinowskiego jest wystawa prac artystki krakowskiej, Bronisławy Rychter-Janowskiej, z których wiele, zwłaszcza jedne w swym rodzaju aplikacje, dostały się już za ocean, zapewniając znakomitej malarce zasłużone powodzenie. Miękką, kobiecą dłonią wydobywa przedziwne urok wnętrza polskiego dworku, chwytając w barwnych tonach duszę tych domków białych, modrzewiowych, pełnych zamyślenia. Wdzięczne te, małe obrazki ujmują widza swym liryzmem i subtelnosciami.

Drugą jakby grupę wystawionych prac Rychter-Janowskiej stanowią przepyszne widoczki włoskie — częścią hiszpańskie — w których zaznacza się dobitnie ukochanie słońca i lazuru włoskiego, oraz znakomita technika w oddaniu południowego plein-airu. Nie ulega wątpliwości, iż prace Br. Rychter-Janowskiej znajdują w Łodzi wielu miłośników.

Śmiało twierdzić można, iż obecna wystawa zasługuje na jaknajszersze zapoznanie się z jej treścią licznych warstw publiczności, a zwłaszcza młodzieży.

Szary pawilon w parku Sienkiewicza stał się częścią prawdziwego piękna dla Łodzi, spragnionej jaśniejszych uśmiechów wewnętrznej siły, oraz potęgi wyrazu i sztuki.

Mar. T.

Gwizdka w żołądku dziecka

(A) Charmatkiwicz Jan, yat 4, syn rzemieślnika, podczas zabawy potknął gwizdka. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawił go na prośby matki na miejscu w stanie niebezpiecznym.

Zwalczyć lichwę lombardową!

Magistrat winien przystąpić do zorganizowania miejskiego lombardu i uratować w ten sposób skromne ruchomości rzesz bezrobotnych

Jedną z najpotworniejszych pijawek lichwiarskich, żerujących bezkarnie na całym niemal świecie, jest lombard.

Lombard, usankcjonowana i legalna instytucja pożyczek pod zastaw rzeczowy, w Polsce w okresie powojennym zmieniła nieco swój charakter i „sproletaryzowała się” — gdyż utraciła klientelę wszelkiego rodzaju utracjuszy, którzy przed wojną byli idealnym żerem dla tej lichwiarskiej instytucji.

W Łodzi istnieje tylko jeden lombard na ulicy Zachodniej, t. zw. Warszawski, który korzystając ze swego monopolowego stanowiska lombarduje na maksymalnie 30 — 40 procent zastawu i pobiera przytem znaczne odsetki z góry.

Ofiarą lombardu padają rok rocznie robotnicy i pracownicy sezonowi, którzy dorabiając się w okresie letnim jako takich ruchomości, są w zimie zmuszeni do wyprzedawania tych przedmiotów, by zdobyć kilka groszy na kęs chleba i łyżkę

strawy.

Oczywista, że lwią część zastawów nie jest wykupywana i dzięki temu lombard oraz sfory wszelkiego rodzaju pośredników — licytantów czerpią olbrzymie zyski. Kryzys przemysłowy i związane z tym bezrobocie wytwarza idealne podłoże dla operacji lombardowych — skromne klejnoty pracownika i robotnika, ostatnia poduszka, odwieczne odzienie wszystko to wędruje jako fant do lombardu, zastawione za nędzną część swej rzeczywistej wartości.

Zastawiający bowiem ludzi się nadzieją, iż gdy uzyska pracę będzie mógł te przedmioty wykupić...

Nadzieje te zwykle zawodzą — gdy przychodzi termin opłacenia dalszych procentów robotnik mając do wyboru nakarmienie działwy i żony czy też zapłatę kwoty procentowej, rezygnuje z zastawionych przedmiotów, które zostają „zlicytowane”...

Magistrat warszawski podjął energiczną walkę z lichwą lombardową — lombard miejski wydaje nawet pożyczki pod zastaw odzieży, a niskie oprocentowanie zastawów umożliwia wykupienie zastawionych przedmiotów.

Śladem Warszawy winien iść i magistrat łódzki, któremu przedłożył przed kilkoma dniami radny dr. Szwajg projekt stworzenia miejskiego lombardu. Zorganizowanie tej instytucji nie wymagałoby wielkich nakładów pieniężnych, a przyczyniłoby się niezmiernie do ulżenia doli rzesz bezrobotnych, zdanych na łaskę i nielaskę monopolowego lombardu warszawskiego.

Jest to sprawa pader ważna, tem bardziej, że zbliża się jesień, a więc sezon dla lombardu, to też magistrat winien nie odkładać tej sprawy ad acta, lecz w początkach nowej sesji rady miejskiej wystąpić z konkretnym wnioskiem stworzenia lombardu miejskiego. Or.

Po pięciu latach dosięgła ręka sprawiedliwości Echa napadu bandyckiego na pałac firmy Krusche i Ender

W roku 1921 miał miejsce w Pabjanicach zbrojny napad bandycki na pałac firmy Krusche i Ender, przytem zrabowane zostały srebra, platery oraz garderoba. Straty dosięgały zawrotnych sum w markach polskich.

W niespełna pół roku po napadzie sprawcy rabunku zostali schwytani i zasądzeni każdy na 8 lat ciężkiego więzienia, przytem do dzisiejszego dnia przebywają oni w rozmaitych więzieniach Polski.

Pomimo przyznania się rabusiów do napadu, niektórych rzeczy nie zdołano odnaleźć i w ten sposób część olbrzymiego łupu znikła.

Jeden z zasądzonych niejaki Pacela zeznał u sędziego śledczego, że zrabowane rzeczy sprzedane zostały m. Warszawy Dawidowi Michelowi Cwiklerowi, którego policja zaczęła poszukiwać, lecz ten, czując, że grunt polski zaczyna mu dopiekać pod nogami, skrył się, i dopiero na zasadzie rozesłanych za nim listów gończych został przed pół rokiem schwytany i osadzony w więzieniu.

Wówczas urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi wszczął przeciwko niemu dochodzenie karne, stawiając go w stan oskarżenia z art. przewidującego kupno kradzionych rzeczy, lub kupno rzeczy pochodzących z grabieży.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Zaborowskiego w asystencji s. o. Przegalińskiego i Rasia rozpoznał sprawę Dawida Michła Cylkiera,

oskarżonego o paserstwo.

Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż przypomina sobie, iż przybył do niego Pacela z propozycją nabycia owych przedmiotów, jednak zrabowanych rzeczy nie kupił, a przyjął je jedynie pod zastaw, pożyczając Paceli pieniądze.

Sprawadzony z więzienia świadek Pacela zeznał, że potwierdza w zupełności swe pierwotne zeznanie dawane u sędziego śledczego, a nawet wymienił sumę jaką dał mu za rzeczy Cwikler.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Jan Skabiczewski w swem dłuższym przemówieniu wskazał na kompletnie dowiedzioną winę oskarżonego, i stwierdził, że jeśli pasera skazuje się na ciężkie więzienie, Cwiklera należy zasądzić jeszcze surowiej, ponieważ kupił on rzeczy pochodzące z napadu bandyckiego z wiedzą, iż zostały one zdobyte w drodze rabunku.

Sąd po ukończeniu przewodu postawił pytanie, które brzmiało: Czy oskarżony winien jest kupna zrabowanych rzeczy, oraz czy oskarżony rzeczy te kupił, czy też wziął na zastaw.

Po naradzie wydany został wyrok na zasadzie którego Dawid Michel Cwikler został skazany na 10 miesięcy więzienia, jednak na zasadzie amnestji kara została mu darowana o połowę, a ponieważ oskarżony ukrywał się przed policją środek zapobiegawczy został zamieniony na bezwzględny areszt.

Dzielnica północna Łodzi otrzyma park miejski

Magistrat poszukuje już odpowiednich terenów

Oddział plantacji miejskich magistratu m. Łodzi poszukuje terenu na Bałutach w najbliższym sąsiedztwie ulic: Lutomierskiej i Drewnowskiej, celem założenia parku miejskiego. Właściciele realności, którzyby wyrazili życzenie odstąpienia magi-

stratowi nadających się gruntów, proszeni są o zgłoszenie się do wydziału gospodarczego, Plac Wolności 14, II piętro, celem złożenia odpowiednich ofert w terminie 10 dni.

Tajemnica dwóch brylantów

Ulotniły się z szafy pana Altmana

(A) U państwa Altman przy ul. Południowej nr. 28 od dłuższego już czasu służy p. Marianna Mikołajczyk. Pan Altman człowiek zamożny a przytem wielki amator brylantów, przed trzema tygodniami kupił 2 kamienie wagi około dwóch karatów i zadowolony z kupna, nie omieszkał się podzielić radością z panną Marianną, demonstrując jej piękne ognie brylantów. Dusza się Mariannie rozradowała na widok pięknych kamieni, a widząc, że p. Altman kładzie je na szafę, pomyślała sobie, iż wielkiej wartości nie posiadają, i

widocznie nie bardzo są do gospodarstwa potrzebne.

Długi czas leżały brylanty na szafie, a p. Altman do nich nie zaglądał, to też wielkie było zdziwienie jego, kiedy wczoraj przypomniał sobie, że ma bezprocentowo leżący kapitał na szafie, a mógłby przecież w czasach obecnych nim obracać, skonstatował z przerażeniem brak klejnotów. Oczywiście podejrzanie padło na pannę Mariannę, którą zainteresował się 5-ty komisarjat policji państwowej.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR LETNI W PARKU STAZICA. Dziś po raz pierwszy świetna farsa J. Feudeau „On poluje”, która grana na wszystkich scenach krajowych i zagranicznych cieszyła się niebywałym wprost powodzeniem. W Łodzi „On poluje” nie był grany zupełnie. Nic też dziwnego, że zainteresowanie premierą jest wielkie. W dodatku w farsie tej wystąpi w roli głównej p. J. Morska, która sztuką tą pożegna Łódź przenosząc się na stałe do Krakowa. Partnerami uroczej artystki będą pp. Szubert, Dębicz (reżyser sztuki).

TEATR POPULARNY W OGRÓDKU SCALA, ul. Cegielińska. Dziś i dni następnych w dalszym ciągu arcyzabawna krotkocwila w trzech aktach „Wyrodny ojciec” w doskonałym wykonaniu całego zespołu. Reżyserował M. Bielecki. Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczór.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

(A) W dniu onegdajszym w domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 203—205, podczas zdejmowania z wozu towaru, jedna bela tegoż spadła na nogi niewiadomego nazwiska robotnika i złamała mu prawą nogę. Zawezwany lekarz pogotowia po udziale leniu mu pierwszej pomocy na miejscu, odwiózł go do szpitala Poznańskich przy ulicy Nowo-Targowej.

GIELDA PRACY.

STUDENTKA

Uniwersytetu Jagiellońskiego (polonistka wyższego kursu), rutynowana korepetytorka i nauczycielka udziela lekcji i korepetycji po cenach przystępnych. Specjalność: polski, francuski, matematyka. Wiadomość: Cegielińska 75 m. 7, codziennie między 3—4 po pol. 6407—2

MISTRZYNI

Akademii Paryskiej, była właścicielka szkoły kroju w Warszawie, udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Gdańska nr. 29, Zakrzewska-Lebiedjeff. 440—1

INTELIENTNA

panna przyjmie posadę towarzyszkę na wyjazd ewent. jako wychowawczyni. Języki: polski, niemiecki, francuski, rosyjski. Posiada paszport zagraniczny. Oferty sub „L. P.” 439—1

GOSPODYNIA

zarządzająca z dwunastoletnią praktyką i doskonałymi świadectwami przyjmie zarząd gospodarstwa w instytucji, internacie lub w większym domu. Oferty do „Głosu” dla „Pracowitej” 456—2

POTRZEBNA JEST

śluząca za dobrem wynagrodzeniem. Kornbrót, Cegielińska 55, cukiernia. 430—1

KOBIETA

umiejąca gotować poszukuje zajęcia na przychodnią. Narutowicza № 4, Domańska. 444—1

MAJSTER TKACKI

(Dessinateur) udziela lekcji w tym zawodzie. Lipowa 55. m. 15, front, III piętro. Informacje między 3—4 po pol. 6449—1

MATURZYSTKA

poszukuje pracy w aptece, jako uczenica (kilka miesięcy bezpłatnie). Oferty sub „Apteka” do „Głosu”. 452—1

„Główkowanie” w piłce nożnej

Piłkarze! — we własnym interesie wystrzegajcie się nadużywania efektownego, ale niebezpiecznego uderzenia

Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie ciąży na lekarzach klubowych, jest troska nad racjonalnym uprawianiem ćwiczeń, względnie poszczególnych gier i uwolnić je od naleciałości, które szkodzą zdrowiu zawodników.

Jednym z najbardziej ostatnio stosowanych posunięć technicznych piłkarzy, jest „główkowanie”, wykonywane nawet wtedy, gdy piłka może być w inny sposób celowo odbita.

Bezspornie „główkowanie” jest potrzebą konieczną, jeżeli o lepszy technicznie futbol chodzi; często jednak obserwować możemy fakt, że piłkarze „główki” stosują dla czczego efektu, w celu przypodobania się publiczności.

Dzisiaj już jest rzeczą dowiedzoną, że „główki” stosowane często, stanowiąc zdrowiu zawodników szkodzą, gdyż ciążą, gwałtowne szturmowanie kości czaszkowych łatwo wywołuje wstrząsy mózgowe, które w skutkach bywają fatalne.

Niebezpieczeństwo rzeczywiste „główkowania” kryje się w pierwszym rzędzie w tem, że kości czaszkowe nasze bywają często w wielu miejscach cienkie, wobec czego o poważniejsze poranienie lub też wstrząs mózgowy naprawdę nie trudno. Szczególnie podczas pogody deszczowej, gdy skóra jest nasiąknięta wodą, a piłka znacznie przybiera na wadze lub też w wypadkach, gdy piłka jest nowa i szwy, nieotarte jeszcze, są dość ostre — skutki częstego „główkowania” mogą być nad wyraz złośliwe.

Jeszcze w roku 1912 w Wiedniu 75 procent wypadków uszkodzeń kości czaszkowych był powodem kopnięć, 25 procent zaś — jako skutek „główkowania”; poza jednym wstrząsem mózgowym w tymże roku nie zanotowano żadnego śmiertelnego wypadku w stolicy nadduńskiej. W miarę rozwoju techniki futbolowej w Austrii odsetek uszkodzeń kości czaszkowych — jako skutku w „główkowaniu” — stale wzrasta i wypadki poważnych defektów mózgowych, a nawet śmierci — są dość częstym zjawiskiem.

Ostatnio zanotowano w Niemczech fakt śmierci, który ze względu na okoliczności, jakie mu towarzyszyły, godny jest podkreślenia; stanowi on „memento” dla próżnych naszych piłkarzy i winien być ostrzeżeniem przed zbyt częstym, nieopodowanym koniecznością, stosowaniem „główki”. Dnia 3 sierpnia 1924 r. w Kolonii odbył się mecz o mistrzostwo. Gra była nad wyraz ostro i zacięta. Gracz K. podchwytywał stale piłkę głową i odbijał ją w ten sposób nawet wtedy, gdy nie zachodziła po temu potrzeba, a najostrejsze strzały przeciwnika parował, ku uciesze galerii głową. Piłka była ciężka, gdyż po rzęsimym deszczu nasiąknęła wodą. Gdy po meczu gracze poszli do umywalni, K. narzekał na silny ból głowy, a w pół godziny później — omdlał. Nieprzytomnego K. odwieziono do szpitala, gdzie skończył po 2-ach godzinach.

Przy obdukcji zwłok lekarze nie mogli stwierdzić żadnego uszkodzenia cielesnego, defekt, powodowany jakąś chroniczną chorobą lub też grą, nie mógł być brany pod uwagę, gdyż K. był nadzwyczaj zdrowym 20-letnim młodzieńcem, dobrze zreszlą wytrenowanym.

Sprawa zaczęła się wikłać i na żądanie władz administracyjnych, przeprowadzono sekcję zwłok.

Protokół oględzinowy stwierdził, co następuje: „Zmarły K., o nad wyraz silnej budowie kości, posiadał na kościach czaszkowych liczne delikatniejsze miejsca (maksymalna grubość kości czaszkowych wynosiła 0,3 cm.). Tuż pod delikatniejszą częścią kości czaszkowej skonstatowano mały wylew naczyń krwionośnych, który spowodował śmierć, mimo braku mi-

malnego nawet zadrażnienia skóry ze strony zewnętrznej”.

K. zmarł zatem na skutek silnego wstrząsu przy odbijaniu piłki, które spowodowało krwotok naczyń.

Lekarze stwierdzili przytem, że krwotok powyższy mógł być skutkiem tylko bardzo licznych „główki”, których stosowania K. stanowczo nadużył, gdyż nor-

malne „główkowanie” najcięższe nawet punkty kości czaszkowych — z łatwością przetrzymują.

Piłkarze z faktu tego powinni wyciągnąć konsekwencje: Piłki, które parowane być mogą w inny sposób — nie należy odbijać głową; specjalnie niebezpieczne są „główki” podczas deszczu i przy nowej piłce.

Dr. med. M. G.

15:0

Oto sensacyjny wynik, jaki uzyskało D. O. K. IV-Łódź w zawodach o mistrzostwo armji

W sobotę i niedzielę bawił mistrz D. O. K. IV Łódź K. S. 28 p. S. K. w Lublinie, gdzie spotkał się w zawodach obwodowych o mistrzostwo armji z mistrzami: D. O. K. I — Warszawa i D. O. K. II — Lublin.

Plon zdobytych bramek jest imponujący. W dwóch spotkaniach łodzianie uzyskali dwa śliczne zwycięstwa, a wyniki 10:0 i 5:0 mówią o wysokiej klasie naszych wojkowych piłkarzy. Drużyna łodzian grała koncertowo. Bohaterem obu dni był Durka, grający na pozycji prawego łącz-

nika. Pierwszego dnia zdobył gross bramkę (sześć) drugiego trzy. Obok niego spisał się znakomicie Podlaski. Jako całość przedstawiła się drużyna łodzian znakomicie, zupełnie bez słabych

Zwycięstwem, tem drużyna 28 p. S. K. doszła do finału, tego ostatniego aktu rozgrywek o mistrzostwo armji, które znajdzie miejsce we wrześniu w stolicy.

Wysokocyfrowe zwycięstwo łodzian wywołało w świecie sportowym ogromne wrażenie, albowiem przeciwnicy 28 p. S. K. reprezentują klasę footballu.

Warta -- T. K. S. 3:2 (0:0)

POZNAN, 24 sierpnia. Rozegrane w dniu wczorajszym towarzyskie zawody między miejscową Wartą a Toruńskim Klubem Sportowym przyniosły nieznaczne zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:2.

Zawody skrócone z powodu ulewy, przeszły pod znakiem słabej przewagi Warty dla której trzy bramki strzela Staliński. Dla TKS obydwie bramki uzyskał Stogowski.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski

Pierwsze miejsce zajęła „Jutrzenka” z Krakowa

Pierwszy dzień rozgrywanych w Warszawie w porcie praskim czwartych państwowych mistrzostw pływackich, o ile pod względem sportowym przyniósł tylko dwa rekordy polskie, o tyle pod względem organizacyjnym odniósł sukces całkowity. Imponujący rozmach organizacji uczynił z tych zawodów wielką manifestację propagandową sportu pływackiego w stolicy. Nadzwyczaj silna konkurencja klubów małopolskich, śląskich, wielkopolskich i stołecznych wywołała ogromne zainteresowanie naszych sfer sportowych.

W drugim dniu zawodów osiągnięto niemiernie piękne rezultaty, jak w sobotę. Sensacją był start p-ny Kaizerówny z Giszowic (Górny Śląsk), która pobiła rekord polski w biegu 200 m. stylem klasycznym, oraz trzecie miejsce sztafety Polonii, w której na pierwsze plany wybił się doskonały lekkoatleta p. Roither. Zasłużone oklaski zbierał p. Sienkowski z „Cracovii” za udatne skoki z trampoliny. Pani Traktowa i p. Kuncewicz wykazali znakomitą formę; spodziewać się należy, że rekordy swoje niedługo poprawią.

Klub, który uzyskał największą ilość

punktów, miał otrzymać jako nagrodę przechodnią puchar M. S. Wojsk.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

- 1) Jutrzenka, Kraków 128 punktów,
- 2) Wojskowy klub wioślarski, Warszawa 77 punktów,
- 3) Makkabi, Warszawa 61 punktów,
- 4) Koło wioślarzy warszawskich 57 punktów,
- 5) Cracovia, 45 punktów,
- 6) Polonia, Warszawa 36 punktów,
- 7) A. Z. S. Warszawa 24 punkty,
- 8) W. T. W., Warszawa 22 punkty,
- 9) Giszowice, 21 punktów,
- 10) A. Z. S., Kraków 21 punktów,
- 11) S. V., Poznań 17 punktów,
- 12) Unja, Poznań 9 punktów.

Po zawodach odbyły się zawody w watter polo między kombinowanymi drużynami Warszawy i Krakowa. Zwyciężyła drużyna białych 3 : 2. Wyróżnił się z warszawian Semadeni i Słucznowski, z gości Sienkowski, Klein i Wachtel. Rozdanie nagród i przemówienia prezydenta Jabłońskiego i pułk. Bobkowskiego zakończyły zawody o mistrzostwo Polski.

Puchar M. S. Wojsk. przypadł krakowskiej „Jutrzence”.

Pierwszy dzień zawodów strzeleckich

o mistrzostwo okr. łódzkiego

Przy sprzyjającej pogodzie onegdaj o godzinie 8-ej rano na strzelnicy garnizonowej w Piotrkowie odbyły się zawody strzeleckie eliminacyjne okręgu łódzkiego do drugich narodowych zawodów strzeleckich, które odbędą się w dniach 6, 7 i 8 września w Krakowie.

Zawody strzeleckie zaszczytliwi swą obecnością: generał Jung, w asystencji oficera ordynansowego, por. Karskiego, wicewojewoda Łyszkowski, wiceprezydent miasta Groszkowski, wizytator kuratorium łódzkiego Bzowski, p. o. szefa sztabu D. O. K. IV major p. d. sztabu gen. dr. Putek, dowódca VII dywizji piechoty, starsza piotrkowska, przedstawiciele sejmiku piotrkowskiego i szereg delegacji z różnych stowarzyszeń.

Strzelanie na 200 mtr., 10 strzałów do tarczy 10-pięścieniowej wzoru międzynarodowego, z pozycji leżącej, o mistrzostwo Łodzi i Piotrkowa zdobyli ze stowarzyszeń przysposob. wojskowego: pierw-

sze miejsce — Szymański (hufiec szkolny Radomsko), drugie miejsce — Binek (związek strzelecki Częstochowa), trzecie miejsce — Lamecki (związek strzelecki, Tomaszów Mazowiecki). Czas strzelania 5 minut każdy.

Strzelanie na 300 mtr., w podobnych okolicznościach, 30 strzałów z trzech pozycji: leżącej, kłęczącej i stojącej o mistrzostwo województwa łódzkiego zdobyli: Lamecki (związek strzelecki, Tomaszów Mazowiecki), poseł Fijałkowski (związek strzelecki, Piotrków), komendant okręgu łódzkiego związku strzeleckiego, Piątkowski.

Dotychczas z pośród konkurencji wojskowych wybili się na czołowe miejsca kap. Kościwicz, por. Niedźwiedz, sierż. Pawłowski, Kuzenko i strzelec Szymczyński z 31 pułku strzelców kaniowskich; podp. Węcki i kap. Pepek z 10 p. piechoty. Dalszy ciąg zawodów w pełni.

Kronika sportowa

KOLARSKI BIEG NA PRZELAJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24 sierpnia. Redakcja dziennika „Rzeczypospolita”, urządza tutaj kolarski bieg na przelaj na dystansie 25 km. na wzór słynnego francuskiego wyścigu „Ciclopedestre”.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA ZA PROWADZENIEM MOTORÓW.

AMSTERDAM, 24 sierpnia. Wczorajsze zawody kolarskie o mistrzostwo świata dla zawodowców na dystansie 100 klm. przyniosły zwycięstwo francuzowi Grassin w czasie 1 godz. 20 min. 45 sek.

FINAŁ O „DAVIS COUP” W GRUPIE AMERYKAŃSKIEJ.

NEW JORK, 24 sierpnia. W pierwszym dniu turnieju tenisowego o puchar Davisa (finał w grupie amerykańskiej) prowadzi Australia przed Japonią 2:0. W ostatecznym finale spotka się najprawdopodobniej Australia z Francją.

PIERWSZY MECZ PIŁKI WODNEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24 sierpnia. W dniu dzisiejszym odbyły się po raz pierwszy w Warszawie zawody piłki wodnej pomiędzy AZS-em a Makabi. Zwycięstwo odnieśli pierwsi w stosunku 5:1.

NIESUBORDYNACJA MURZYŃSKIEGO BOKSERA BATTLING SIKI.

NEW JORK, 24 sierpnia. Bokser murzyński Battling Siki nie przejmując się zbyt przepisanymi Stanów Zjednoczonych, gdyż pomimo nakazu opuszczenia kraju, wyzwał na match bokserski Billy Bidabeck'a. Walka ta, która odbyła się przed czterema dniami zakończyła się po 10-ciu roundach zwycięstwem murzyna.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRADZE.

PRAGA, 24 sierpnia. W odbytych tutaj zawodach lekkoatletycznych, znany lekkoatleta wiedeński Bruhnen w biegu na 5000 mtr. osiągnął czas 15 m. 59,3 s. W rzucie oszczepem ustanowił Bruna ze Sławy, nowy czeski rekord 60,64 mtr. Drugim był Chmielik (59,52 m.) trzecim—ks. Kocan (56,52). W skoku w dal zwyciężył Linka (6,52 m.)

Już wiadomo, że...

Tęgoroczne zawody mistrzostkie Austrii ligi zawodowej oficjalnie rozpoczną się 30 sierpnia. Do walk mistrzostkich przystępuje 13 klubów. Na pierwszy ogień idzie sześć par F.A.C. — Rapid, Admira — Amatorzy, Sportklub — Simmering, Slovan — Hertha, Vienna — W.A.C. i Wacker — Hakoah. Rudolfshtigel, wobec braku konkurenta — wypoczywa.

12 i 13 września odbędą się w Wiedniu zawody o mistrzostwo lekkoatletyczne Austrii. Jednocześnie odbędzie się mistrzostwo lekkoatletyki dla pań.

27 września odbędzie się w Wiedniu bieg maratoński.

Na zawodach „Sparta” — „Vienna” i Amatorzy — Sparta była linja pomocy czechów: Kolematy, Kada, Cervený najlepszą na boisku i przedmiotem podziwu wielotysięcznych tłumów Wiednia.

Austrjackie kolegium sędziów strejkuje i na zawody pierwszoklasowe nie wyznacza arbitrow. Strejk ma podłoże materialne, sędziowie bowiem żądają za prowadzenie zawodów 7 dolarów!!!

Nowe reguły offsidowe stosowane już były na zawodach w Wiedniu. Skutek był ten, że obrońcy przez cały czas gry nie oddalali się od bramki, a linje ataków stale przesiadywały na polach karnych.

Uciekinier Höss, który zaangażowany został przez jedną z włoskich drużyn grał już w niedzielę w barwach swego klubu, a to dzięki protestowi Austr. Zw. P. N., który pod żadnym pozorem nie zezwala graczom swoim wędrować do Włoch.

Bulanow II, świetny obrońca stołecznej „Polonii” nie będzie grał w reprezentacji Polski przeciwko Finlandji, Estonji i Łotwie, gdyż jest obywatelem rosyjskim.

Gintel i Wacek Kuchar nie jadą na powyższe mecze. Na pozycjach bekwów grać będą: Kmiciniński (Czarni, Lwów) i Czajkowski (Polonia, Warszawa). Na pomocy: Hanke, Chrusciński (Cracovia) i Spojda. W napadzie: Kubiński (Cracovia), Bac, Kaluza, Ciszewski i Sperling.

Loth Janek grać będzie jednak najpewniej 30-go b. m. w reprezentacji Warszawy przeciwko Łodzi.

Loth Stefan, pomocnik w drużynie „Polonii” zdobył wspólnie z por. Olchowiczem mistrzostwo tenisowe armji polskiej w double'u.

Stan działalności gospodarczej świata

Jest naogół gorszy, niż przed wojną — Skorzystał jedynie Daleki Wschód — Kraje azjatyckie, Chiny, Australia i Ameryka — Jak wygląda sytuacja w Europie? — Spadła produkcja surówki i węgla, wzrosła ropa i kauczuk — O ludzi niema obawy: produkcja wciąż rośnie.

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

London, 19 sierpnia 1925.

Ostatnia publikacja tygodniowa departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych A. P. podaje bardzo ciekawe zestawienie statystyk handlowych 46 krajów w latach 1914 i 1924. Naogół okazuje się, że świat wciąż jeszcze nie wrócił do normy przedwojennej. Jedynie na Dalekim Wschodzie, gdzie przemysł nie ucierpiał tyle od działań wojennych, jak inne części świata, handel wzrósł znacznie.

Import ośmiu większych krajów azjatyckich w roku 1924 (wyjąwszy Chiny, skąd niema jeszcze odpowiednich danych) figuruje ogólną sumą 2.455.000.000 dolarów, wobec 1.353.000.000 dolarów, eksport zaś wynosi 2.693.000.000 dolarów wobec 1.487.000.000 w roku 1913.

Co do Chin podaje wydawnictwo angielskie Statesman's Year Book dane za r. 1923. Wedle tego źródła import do Chin wynosił w tym roku 160.633.627 funtów szterlingów, wobec 74.564.285 funtów w r. 1914 i 86.103.508 funtów w roku 1923, zaś eksport 130.976.259 funtów szterlingów wobec 47.116.453 funtów w 1914 i 60.915.941 funtów w r. 1913.

Australia i Nowa Zelandja wykazują w roku 1924 import wartości 856.000.000 dolarów wobec 493.000.000 dolarów w roku 1913.

Jedenastcie państw amerykańskich (łącznie ze Stanami Zjednoczonymi), których ogólna wartość wwozu w roku 1913 wynosiła 3.475.000.000 dolarów, za rok 1924 wykazują dowóz ogólny wartości 5.748.000.000 dolarów; wywóz ich w roku 1924 osiągnął sumy 7.401.000.000 dolarów, wobec 4.055.000.000 dolarów w roku 1913.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę 13 najważniejszych państw europejskich, to otrzymamy za r. 1924 ogólną wartość importu 13.425.000.000 dolarów, wobec 10.083.000.000 w r. 1913, oraz eksportu

10.679.000.000, wobec 8.950.000.000 dolarów. Wynika stąd, iż cyfry, dotyczące handlu części świata pozaeuropejskich wzrosły się znacznie bardziej, niż krajów europejskich, których działalność na polu przemysłu, wskutek działań wojennych, nie mogła się oczywiście rozwinąć tak intensywnie.

Wiele ważnych artykułów przemysłowych cołono się wobec r. 1913 nie tylko relatywnie, lecz nawet i absolutnie. Tak n. p. Statesman's Year Book podaje produkcję światową żelaza surowego za rok 1924 w wysokości 64.670.000 ton, wobec 77.182.000 ton w r. 1913, co tłumaczy się wyłącznie zmniejszeniem zapotrzebowaniem przemysłu europejskiego.

Dalej spadła również produkcja węgla, mianowicie z 1.216.000 ton kubicznych w r. 1914 na 1.169.000 ton kubicznych w ro-

ku 1924. Spadek ten, aczkolwiek niewielki, pochodzi stąd, iż w tymże czasokresie po- łącznie wzrosła się produkcja ropy, mianowicie od roku 1913 do 1923 z 385.345.000 na 1.008.000.000 bareli.

Tak samo produkcja kauczuku, która w roku 1913 wynosiła zaledwie 115.000.000 ton, dzięki rozwojowi przemysłu samochodowego wzrosła od tego czasu znacznie i za rok 1924 wynosi 425.000.000 ton.

I jeden jeszcze ważny czynnik handlu światowego wykazuje znaczny wzrost: komunikacja okrętowa transoceaniczna. „Lloyds Register” podaje za rok 1924 podczas gdy w r. 1914 wynosił on tylko światowy tonaż handlowy 57.531.000 ton.

Ludność świata, wedle „Statistical Abstract of the United States” wzrosła w tym samym czasie z 1652 milionów na 1768 milionów dusz.

Alf. Mał.

Ile wynosi obdłużenie skarbu polskiego i jak je spłacamy?

Statystyka za I półrocze 1925 r. — Ogółem winni jesteśmy przeszło półtora miljarda złotych — Spłaciliśmy w r. b. blisko 38 milionów

Państwem, które, mimo słabego uruchomienia przemysłu i niezbyt świetnego stanu finansów, może najpункtualniej płacić swe zobowiązania, jest Rzeczpospolita polska. I tak w pierwszym półroczu r. bież. Polska spłaciła 37,7 milionów złotych, z czego 20,3 milionów złotych przypada na spłatę kapitału, zaś 17,4 milionów złotych na odsetki. W dniu 1 lipca 1925 roku stan zobowiązań państwa polskiego przedstawiał się, jak następuje:

A. Pożyczki emisyjne:
6 pr. pożycz. dol. 19.574.500 dol. 101.395.910
8 proc. oblig. dolarowe:
(Serv. Mot. Truck Co.) 337.900 d. 1.750.322
7 pr. pożycz. wloska: 400.000.000 lir. 73.400.000
8 pr. pożycz. dol. 1925 34.300.000 d. 177.674.000
Razem: 354.220.232

B. Zobowiązania wobec rządów obcych:
Ameryka 178.060.000 dol. 922.350.800
Anglja 4.922.036 f. szt. 124.675.195
Francja 954.155.137 frank. 225.180.612
Włochy 75.000.000 lir. 13.762.500
Norwegja 20.320.000 kor. 18.689.726
1.500 f. szt. 37.995
Szwecja 6.532.144 kor. 9.109.075
Danja 430.000 kor. 437.679
Holandia 8.617.508 guld. 18.010.592
Szwajcarja 90.000 fr. 91.057
Razem: 1.332.345.231

C. Zobowiązania wobec instytucji prywatnych:
Ameryka 5.087.957 dol. 26.353.756
Francja 3.000.000 frank. 708.000
Włochy 2.990.258 lir. 548.712
Razem: 27.610.468

ZESTAWIENIE:

Pozycja A: zł. 354.220.232
" B: " 1.332.345.231
" C: " 27.610.468
Razem: złotych 1.714.175.931

Spłaty w pierwszym półroczu 1925: A. kapitał: Anglja 31.068 f. szt. 15 szyl. 6 pen sów, Ameryka 500.000 dolarów, Francja 5.060.656,23 franków fr., Włochy 81.600 dolarów, Holandia 2.074.123,50 guldenów, Norwegja 7593,88 koron i 66 funtów szterl. 21 szyl., Szwecja 5000 koron, Danja 4540,58 koron, Szwajcarja 3813,75 franków, Amer. Czerwony krzyż 25.020 dolarów, The Baldwin Locomotive Works 995.000 dolarów,

8-procentowa pożyczka dolarowa 1925 r. 735.000 dolarów, 7-procentowa pożyczka włoska 8.000.000 lir; razem 20.320.000 złotych, czyli około 4.000.000 dolarów.

B. Odsetki Anglja 119.250 funtów szt. Francja 7000 franków, Holandia 13.000 guldenów, Norwegja 508.000 koron i 37 f. szt., Szwecja 120.647 koron, Danja 10.750 koron Szwajcarja 2.250 franków, The Baldwin Locomotive Works 164.175 dolarów, 6-procentowa pożyczka dolarowa z 1920 r. 580.000 dolarów, 8-procentowa pożyczka dolarowa z 1925 r. 1.400.000 dolarów, 7-procentowa pożyczka włoska 14.000.000 lir, Service Motor Truck Co. 14.191,80 dolarów — razem 17.400.000 złotych, czyli około 3.400.000 dolarów. — t —

Eksport gotówki ze Stanów Zjednoczonych

Emigranci pamiętają o swych rodzinach w Europie

(x) „Ziemia obiecana”, jak ochrzczono Amerykę za pierwszych czasów emigracji do Nowego Świata — zawiodła bardzo wielu i wiele istnień ludzkich zmarnowała. Poważne jednak ilości emigrantów doszły do zasobów pieniężnych i są w stanie wysłać pewne zasiłki do swych rodzin, pozostałych w kraju. Leżą właśnie przed nami oficjalne źródła Stanów Zjednoczonych z których czerpiemy dane o wywozie gotówki ze Stanów w roku 1924.

Najwięcej wysłano do Włoch, bo aż 100 milionów dolarów, na drugim miejscu stoi „eksport gotówki” do Niemiec — 80

milionów dolarów, potem do Polski — 30 milionów dol., do Rosji — 25 milj. dolarów, do Grecji — 20 milj. i do Irlandji — 20 milionów dolarów. Łącznie wysłała się rocznie w gotówce ze Stanów bez żadnego ekwiwalentu przeszło 300 milionów dolarów.

Odpiływ kapitałów z tego tytułu tylko w nieznacznym stopniu jest zrównoważony przez kwoty, które emigranci (przeważnie biedota) wwożą do Ameryki. Przez cały rok 1924-ty ten wywóz wynosił zaledwie 46 milionów dolarów.

Zawieszenie wypłat przez poważną firmę przemysłową włókienniczą

Donoszą nam w ostatniej chwili o zawieszeniu wypłat przez jedną z najstarszych i najpoważniejszych firm przemysłowych kraju, posiadającej swe zakłady w jednym z miast przemysłowych województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy pasywa firmy owej wynoszą 600.000 złotych, a zawieszenie wypłat nastąpiło w związku z ostatnio wytworzoną sytuacją w przemyśle; w posiadaniu bowiem firmy znajduje się dość znaczny portfel wekslowy i wcale niemała ilość gotowych towarów.

W ubiegły czwartek przypadł termin płatności akceptów na sumę 3.000 dolarów, wskutek jednak niemożności otrzymania niezbędnej gotówki, weksle poszły do protestu.

Upadek firmy, cieszącej się jaknajlepszą opinią wywołał ogromne wrażenie wśród sfer przemysłowo-handlowych, istnieje jednak nadzieja, iż uda się zaspokoić pretensje poszczególnych wierzycieli i do upadłości nie dojdzie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym wyjechała z Łodzi specjalna komisja z Banku Polskiego, wezwana na miejsce przez właścicieli firmy w celu sprawdzenia położenia firmy i skonstatowania faktu, iż zawieszenie płatności nie wynika ze złej woli, ani z nadmiernego zadłużenia, lecz wyłącznie z trudności natury ogólnej, a przedewszystkiem kredytowo-dewizowych.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 24-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowała były następujące:

Dolary 5,18,50
Franki franc. —

CZEKI

Belgia —
Holandia —
Londyn 25,31,50
N. York 5,18,50
Paryż 24,52
Praga —
Szwajcarja 101,05
Sztokholm 140,15
Wiedeń —
Oslo —
Włochy 19,25
Pożyczka dolarowa 74.—
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 17,75
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,25
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 12,25

Notowania złotego:

W dniu 24-ym sierpnia 1925 r.
Za 100 złotych:
Berlin 70,84—71,56
Gdańsk 87,59—86,61
Wypłaty na:
na Warszawę 86,14—86,56
Wiedeń czechi 121,05—121,55
bankn. 119,80—120,80
Praga 560.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 24-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 125,695—124,005
100 złotych polskich 87,59—87,71
Telegraficzna wypłata na:
New-Jork 518,65—520,50
Zurych 100,81—100,87
Berlin 123,535—124,845
Warszawę 86,14—86,56

„Sowpoltorg”

Mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie dla handlu z Sowdepją

Łączanie z jednej i... z drugiej strony

W numerze niedzielnym przyniosł „Głos Polski” wiadomość telegraficzną o ostatecznym podpisaniu umowy pomiędzy przedstawicielami „Polskiego towarzystwa dla handlu z Rosją” („Polros”), a „Narkom - wniesztorgiem” w Moskwie. W numerze „Głosu Polskiego” z dnia 7 lipca r. b. podawaliśmy obszernie informacje o celach towarzystwa.

Dzięki umowie tow. mieszane „Sowpoltorg”, do którego wchodzi „Polros” i komisariat handlu wewnętrznego („narkom-wniesztorg”) uzyskuje koncesje na wwóz towarów polskich do Rosji przy ewentualnym jednoczesnym wywozie do Polski rudy, szmelcu żelaznego i pewnych gatunków surowców wełnianego i bawełnianego.

Do Rosji wwożone być mają: materiały włókiennicze, instalacje, chemikalia, maszyny rolnicze, cukier, nasiona i cement.

„Polros” liczy 24-ch wspólników, wśród nich dwu Łódzian: prezes Maksymilian Kernbaum i p. Kazimierz Poznański. Łódzianin występuje jednocześnie jako kontrahent i z... tamtej strony, gdyż w imieniu „narkom-wniesztorgu” umowę podpisał p. Henryk Senior, przed wojną pracownik tow. akc. „I. K. Poznański”, do niedawna jeden z dyrektorów „Brytopolu”.

Ogrodowa 10. **KLINIKA** Ogrodowa 10.
— Tel. 15-57. —
Polożniczo-Ginekologiczna. Chirurgiczna.
Dr. med. Szariota Eigerowa Dr. med. Michał Kantor
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum
AMBULATORJUM
Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szariota Eigerowa „ 12,50—1,30
Dr. med. Juljusz Baum „ 2 — 3
Informacje od 5-ej do 7-ej. Poród normalny, pod obserwacją lekarską i 10-dniowy pobyt na klinice I-szej — 300 zł. 445—2

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie
JOZEFABA
Zielona nr. 8.
Zgłoszenia nowowstępujących łuczenie przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 10 do 1 i od 5:30—7-ej.
Zajęcia rozpoczyna się 1-go września o g. 8 rano.
UWAGA: 1) Wpis znizony. 2) Dawne uczenie winny zapisać się na bieżący rok szkolny do dn. 30 sierpnia.
455—2
Dyrektor J. Ab.

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki **M. Rozencwajg**
Wschodnia 40.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że otrzymałam najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuję kostjmy i pająta. Za kostjum zł. 50 za pająta zł. 20.
43-1 **Wykonanie solidne.**
Samochód
2-osobowy, sportowy, fabryki niemieckiej do sprzedania Cena 1.700 złotych.
Branja Wójcicczy, Piotrkowska № 202.
450—1
Lekarz-dentysta **M. Perelmutterowa**
Przyjmuje od 11—4 bez przerwy
Cegielniana 15.
270—2

Dziś Premjera!

Wspaniały
podwójny
program!



Dziś Premjera!

Wspaniały
podwójny
program!

I.

„WIEZIEN OCEANU“

Sensacyjny dramat w 7-miu aktach

z **JEAN TOLLEY** w roli głównej.

Rzecz dzieje się współcześnie w New Jorku, na pokładzie parowca „Esperanza“,
na wyspie oceanicznej, w Dopango w Nowej Zelandji i w San Francisco.

SCENY KOLOROWE (w barwach naturalnych systemem trójkolorowym) wykonało Tow. Technicolor Motion Pictures Corp. **SCENY PODWODNE** wykonało Tow. Williamson Submarine Film Corp. -

II.

Dramat erotyczny w 6-ciu aktach Dramat erotyczny w 6 ciu aktach

z rozgłosną **„Kobieta, której się nie kocha“** **Mary ALDEN** w roli głównej.

Rzecz dzieje się w prerjach Zachodniej Ameryki.

Orkiestra pod kier. p. **SYPNIEWSKIEGO.** Orkiestra pod kier. p. **SYPNIEWSKIEGO.**

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 26 sierpnia 1925 r. między godz. 9 r. a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Aptekarz W., Łąglewnicka 4, 8 worków maki pszennej.
2. Bajzer H., Narutowicza 29, otomana, kredens, biblioteka, stół, 6 krzesel, 2 pary szortów.
3. Boruchin A., N.-Cegielniana 24, pianino.
4. Bornsztajn M., Zielona 17, garderoba, toaleta, otomana, biblioteka, biurko, 2 dywany, pianino, kredens, pomocnik.
5. Bande M., Al. I Maja 8, 3 szafy, zegar, leżanka, serweta, umywalka, szafa z lustrem.
6. Bauchowicz M., Wólczańska 7, maszyna do szycia, lustro, bielizniarka.
7. Działowski H., N.-Cegielniana 6, biurko, biblioteka, 2 szafy, zegar.
8. Dolński A., N.-Cegielniana 24, lustro, kredens.
9. Ender A., Gesia 11, warsztat stolarski, różne rzeczy.
10. Frymerman M., Narutowicza 29, tremo.
11. Frytz H., Zakątna 47, biblioteka, kredens, stół, otomana, szafa, biurko, 2 szafy, zegar, garnitur męski, maszyna do szycia.
12. Falgenbaum I., Cegielniana 29, stół, 4 krzesła, kredens, 2 lichtarze.
13. Fajnsberg D., Zawadzka 35, kredens, pomocnik, zegar, samowar.
14. Grosskopf H., Wólczańska 37, 3 szafy do książek, kredens, zegar, samowar, taca, stolik, obrus, stół, 6 krzesel, zegar w sypialni, szafa.
15. Gutman P., Południowa 16, pianino.
16. Grynsztajn I., Al. Kościuszki 10, biurko ameryk., biurko zwycz., kanapa, szafa, piecyk.
17. Goldfarb W., Piotrkowska 8, lustro, otomana, szafa.
18. Gastfreund J., Zawadzka 16a, 2 szafy, umywalka, tremo, kredens, wieszak z lustrem.
19. Garbarski S., N.-Cegielniana 19, toaleta, garderoba, 2 szafki nocne, pianino, kredens, 6 krzesel, fotel, stół, maszyna do szycia, 2 przykrycia.
20. Galant E., Al. I Maja 7, kredens, 2 szafy, stół, 6 krzesel, 3 kapy.
21. Gruszczynski W., Młynarska 30, szafa, biurko, 3 worki kleju.
22. Herberg O., Targowa 33, 2 szafy, lustro.
23. Herszkowicz Sz., Piotrkowska 66, pianino.
24. Herszberg M., Zawadzka 37, kredens, pomocnik, zegar.
25. Halberg Sz., Konstantynowska 18, kredens, garderoba, szafa.
26. Haber H., Konstantynowska 69, garderoba, otomana, stół, 6 krzesel, zegar.
27. Hofszpigel J., Pieprzowa 4, 2 szafy, zegar, leżanka, kredens.
28. Hodes J., Lutomińska 21, umeblowanie.
29. Ickowicz S., Składowa 14, kredens, 2 szafy.
30. Jakubowicz N., Drewnowska, 9 szafa, tremo.
31. Korman I. Ch., Składowa 14, szafa, kredens.
32. Krauskopf M., Wschodnia 72, szafa, waga.
33. Kurc G., Cegielniana 44, kredens, zegar, tremo, 6 krzesel, dywan, salonik biały, 4 kapy, szafa, maszyna do szycia, kozetka, stół, lustro, kredens.
34. Kuperman L., Cegielniana 30, szafa, stół, 5 krzesel.
35. Kutner L., Podrzeczna 1, 19 jesionek, 8 ubrań męskich.
36. Krajer J., Mickiewicza 7, garderoba, maszyna do szycia.
37. Krystofiak A., Marysińska 34, szafa, lustro, kredens, stół.
38. Krupiński J., Rybna 10, szafa, komoda.
39. Lew B., Piotrkowska 25, maszyna do pisania, biurko.
40. Leng D., Konstantynowska 42, otomana, lustro, kredens, zegar, stolik.
41. Liberman L. Z., Szkolna 10, kredens, szafa.
42. Lubochiński Ch., Podrzeczna 11, 2 szafy, kredens, 2 lustra, lampa, zegar, kredens.
43. Lewin I., Szkolna 6, kredens, zegar.
44. Łeczycki S. D., Narutowicza 5, pianino.
45. Szydłowski M., Gdańska 38, biblioteka, zegar, kredens, biurko, 2 fotele, garderoba, umywalka, toaleta, 2 dywany, pianino, kanapa, 2 fotele.
46. Mihrad J., Piotrkowska 20, 10 szt. towaru wełnianego.
47. Najdorf A., Południowa 9, tremo, zegar, biurko, stół, 6 krzesel, kredens, 2 szafy, otomana, umywalka, stół, 6 krzesel.
48. Neuhaus M., Szkolna 26, tremo, stół, 4 krzesła.
49. Neumark Sz., Gdańska 11, fortepian, lustro, 3 szafy, 3 kapy, otomana, gramofon.
50. Opatowski W., Cegielniana 56, maszyna do szycia, garderoba, toaleta, leżanka, 2 szafy.
51. Prywin T., Narutowicza 39, pianino.
52. Pydra L., Składowa 13, 2 szafy.
53. Parzenzewski Ch. M., Wschodnia 34, garderoba, 2 szafy, kredens, tremo, otomana, umywalka, zegar, toaleta, stół, 6 krzesel, fotel, kredens.
54. Rajs R. Sz., Zawadzka 38, kredens, garderoba, otomana, 2 szafy, 2 stoły, 12 krzesel.
55. Ryterski J., N.-Cegielniana 22, szafa, bielizniarka, 2 kapy, zegar.
56. Rathe Z. i K., Narutowicza 18, 12 szt. towaru półwełnianego.

57. Rajchman M., Południowa 23, tremo, kredens, umywalka, kasa, garderoba, 2 szafki, 2 fotele, 2 szafy, stolik, kanapa, stół, 6 krzesel, otomana, maszyna do szycia.
58. Rubinsztajn H., Szkolna 33, kredens, szafa, stół, obrus, 6 krzesel, garderoba.
59. Rak C., Brzezińska 98, garderoba, kredens, tremo.
60. Szajba T. M., Składowa 11, garderoba z lustrem.
61. Salomonowicz L., Wschodnia 70, pianino, kredens, pomocnik, zegar, maszyna do szycia, garderoba.

W dniu 27 sierpnia 1925 roku między godz. 9-tą rano, a 5-tą po południu.

1. Aizyk J., Targowa 37, kredens, szafa, etażerka.
2. Buchner F., Napiórkowskiego 57, 2 maszyny do szycia.
3. Braun E., Napiórkowskiego 47, 2 szafy.
4. Benke J., Kilińskiego 229, kredens, 5 stolików.
5. Boms J. W., Kilińskiego 86, pianino, zegar.
6. Waldinger M., Kilińskiego 113, kredens, tremo.
7. Białodworski O., Kilińskiego 86, kredens.
8. Brzeziński E., Targowa 39, tremo, szafa.
9. Blachszajn B., Sienkiewicza 64, maszyna do szycia.
10. Bialer T., Kilińskiego 96, kredens, 2 szafy, 2 stoły, 10 krzesel, zegar, biurko, otomana.
11. Boreusztajn M., Kilińskiego 131, kredens, lustro, stół, otomana, szafa.
12. Bugaj R., Przedzajtana 38, szafa, zegar.
13. Berliner Sz., Kilińskiego 124, otomana, stół, szafa do rzeczy.
14. Bendzel E., Kilińskiego 53, urządzenie sklepowe.
15. Bokslajner A., Piotrkowska 6, pianino, otomana, biurko.
16. Ceglin K., Ceglna 4, otomana, tremo, biurko, kredens, szafa.
17. Czapliska A., Kilińskiego 67, urządzenie piwiarni.
18. Dimantwajn N., Rokicińska 33, 2 szafy.
19. Dyszyński A., Rokicińska 131, szafa, otomana.
20. Diament J., Kilińskiego 60, garderoba.
21. Dominiak St., Wysoka 46, szafa, komoda, obrus, maszyna do szycia.
22. SS-wie Ertla A., Kilińskiego 111, szafa, biurko.
23. Aizenberg N., Piotrkowska 58, garderoba.
24. Fuks M., Rzgowska 97, szafa.
25. Fajfer J., Przelaz 30, pianino.
26. Frydman Sz., Kilińskiego 96, mały worek maki pszennej, pół worka jaryny, 5 kg. mydła.
27. Frankenberg S., 6-go Sierpnia 3, szafa, otomana, zegar.
28. Galoch A., Nowogrodzka 19, szafa.
29. Grünberg E., Kilińskiego 83, garderoba.
30. Galewski D., Rzgowska 61, kanapa, biblioteka, zegar, otomana, tremo.
31. Gutman J., Kilińskiego 66, garderoba, toaleta.
32. Ginsberg M., Targowa 31, 2 szafy, kredens, jesionka.
33. Ganc M., Nawrot 34, kredens, szafa, leżanka, stół, zegar.
34. Gelibter Ch., Al. I Maja 8, kredens, otomana, biurko, szafa zegar stół, 10 krzesel, kasa ogniotrwała.
35. Gelbard M., Piotrkowska 8, 3 szt. towaru.
36. Hender S., Główna 58, kredens, maszyna do szycia, 20 szt. misek blaszanych.
37. Hauser A., Rokicińska 10a, 2 szafy.
38. Iwczenko P., Rzgowska 15, różne artykuły spożywcze.
39. Jabłkowski L., Targowa 38, 2 szafy.
40. Józefowicz K., Stenkwicza 32, 2 szafy, bielizniarka, maszyna do szycia, lustro.
41. Jaroszewski W., Piotrkowska 58, szafa.
42. Kedzia W., Śląska 94, 2 szafy.
43. Konarski G., Napiórkowskiego 77, tremo, kredens.
44. Krzyżewski F., Napiórkowskiego, 7 szafa, biurko, 3 krzesła.
45. Kielkiewicz A., Rzgowska 61, kanapa, palto damskie, otomana.
46. Kulski K., Żelazna 4, kredens, otomana, zegar, tremo.
47. Kutas B., Kilińskiego 73, toaleta.
48. Kurasiński St., Wysoka 15, maszyna do szycia, kredens, stół, 4 krzesła, kanapa, zegar, 2 stoliki.
49. Kujawski A., Targowa 34, szafa, otomana.
50. Kupiński F., Kilińskiego 104, szafa, otomana, stół, 6 krzesel, 2 stoliki, biurko, zegar.
51. Kaffal L., Moniuszki 3, maszyna do pisania, biurko.
52. Konsens J., Piotrkowska 58, 4 zegary, urządzenie sklepu.
53. Leszczyński J., Suwalska 3, maszyna do szycia.
54. Lewin M., Śląska 54, szafa, kredens.
55. Lewin M., Rzgowska 78, maszyna do szycia.
56. Lasman E., Rzgowska 7, waga, 2 bufety, waga do mięsa, topór, 2 pińki, waga stołowa.
57. Leng Z., Andrzejka 32, kredens, otomana, zegar.
58. Liberman B.-cia, Wierzbowa 18, 3 biurka, maszyna do pisania.
59. Eyczkowski J., Siedlecka 16, szafa, samowar.
60. Łachecki M., Rzgowska 18, szafa, komoda.
61. Mikołajczyk H., Rzgowska 56, maszyna do szycia, otomana.
62. Mercz I., Napiórkowskiego 162, szafa.
63. Mazer J., Piotrkowska 149, kredens, pomocnik, otomana, zegar, patefon, 10 płyt.

DYREKCJA

Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi

wzywa PP. Absolwentów szkoły z lat 1922 i 1925 do złożenia Dyrekcji dzienników i sprawozdań z obowiązków dwuletniej pracy fabrycznej do dnia 1-go września 1925 r. 281-2

Dyrekcja Liceum Handlowego

izby Przemysł.-Handl. w Bydgoszczy

przyjmuje tylko do 31 sierpnia

- 1 DO LICEUM HANDLOWEGO (dwuletnia nauka) uczniów z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub całą szkołą wydziałową.
 - 2 NA ROCZNY KURS HANDLOWY ŻENSKI uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub szkołą wydział.
 - 5 NA ROCZNY KURS HANDLU DRZEWEM I ZIEMIOPLODAMI absolwentów gimnazjum.
- Adr. Nowy Rynek 8. Na odpowiedź znaczek poczt. 353-1

8-kl. WYŻSZA SZKOŁA REALNA

Narutowicza (Dzielna) 56

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, oprócz ósmej, rozpoczynają się w dniu 26 września r.b. o godzinie 4 ej pp.

Uwaga: Niezamożni uczniowie klasy wstępnej płacą połowę normalnego wpisu

Dyrektor:
(K. Wiśniewski)

Do Fabryki Wyrobów Papierowych w Kaliszu poszukuje się

drukarza tapet

obeznanego z zestawieniem i mieszaniami kolorów.

Oferty pod: F. K. 2 z podaniem świadectw i warunków do Admin. „Głosu Polskiego”, 6288-8

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju, szycia i modelowania, w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.

Uwaga! Przyjmuje również lekcje prywatne za 80 złotych. Nauczam również bielizniarstwa systemem wiedeńskim w przeciągu 6 cju tygodni pod gwarancją za 55 złotych.

Grynblat, Pańska 9 m. 33.
Zapisy od 11-12 i 2-3



Orkiestra pod kier. A. Czudnowskiego.
Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej,
soboty i niedziele o godz. 4-ej.

Dziś powtórzenie
premijery wielkiego
egzotycznego filmu.

SESSUE HAYAKAWA, MIA MARA

w wielkim 12-aktowym programie p. t.

„Tajemnica czarnej róży”

wybitnie sensacyjny i fascynujący dramat z życia japońskiego w 6 aktach.

„Urwis dziewczyna”

komedja oby
czajowa w 6-actach.

II URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
w Łodzi.

Łódź, dnia 24 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych płatników: dnia 1 września 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

- 1) Karczmar Hersz, Piotrkowska 42, meble.
- 2) Gutman M. i Synowie, Wschodnia 57, dwa kredensy z pomocnikami.
- 3) Przygórcy B-cia, Piotrkowska 104, 200 szt. podszewki.
- 4) Eisenberg Abr., Kilińskiego 67, meble, 50 korcy owsa.
- 5) Lewkowicz Izrael i Abram, Dzielna 7, 50 sztuk garderoby.
- 6) Firma Siedelhuber i Syn, Sienkiewicza 8, wagon szmat, zawierający 68 bel.
- 7) Mandel B-cia M. i W., Kilińskiego 77, meble.
- 8) Proppe Emil i S-ka, Piotrkowska 112, 10 bel odpadków.
- 9) Kempinski Mordka, Cegielniana 49, urządzenie sklepowe i meble.
- 10) Landsberger, Sittenfeld i Redel, Skłodowa 15, kredens, szafa.
- 11) Klajnman Mozes, Zagajnikowa 23, 4000 klg. bawełny.
- 12) Maurer Jakób, Nawrot 16, meble.
- 13) Ejzyk Fuks, Nawrot 4, meble.
- 14) Grynberg Berek, Nawrot 2, meble.
- 15) Goldszajn Michał, Konstancynowska 8, 50 sukien damskich.
- 16) Erlich Józef, Cegielniana 14, 2 szafy, pianino.
- 17) Rozenberg, Lipman i S-ka, Cegielniana 30, 800 chustek wigoniów.
- 18) Doliński Aron, Cegielniana 30, 100 mtr. towaru wełnianego.
- 19) Frogel A. H., Południowa 48, 2 rolwagi, wóz, 10 bel szmat.
- 20) Landau G., Piotrkowska 20, 600 sztuk chusteczek bawełnianych.
- 21) Żychliński Józef, Zawadzka 9, meble.
- 22) Weksler i Chocyński, Piotrkowska 32, 7 sztuk towaru, 3 resztki towaru.
- 23) Sztajn Jakób, Zakątna 21, szafa, lustro, kanapa.
- 24) Rotkel Jakób, Piotrkowska 27, 20 karakulowych czarnych skórek.
- 25) Goldmanc M., Wschodnia 34, 30 worków maki.
- 26) Borenszajn Fiszel, Cegielniana 57, 200 paczek przędzy, 2 szafy.
- 27) S. Koziorowski, Piotrkowska 107, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 2 biurka.
- 28) Świątkowski, Kon i S-ka, Piotrkowska 49, 80 sztuk towaru.
- 29) Chojnacki Dawid, Pańska 45, urządzenie sklepu rzeźniczego.
- 30) Matz Cezar, Piotrkowska 123, meble.
- 31) „Kredytopol”, Piotr Rozin i S-ka, Pańska 42, 6 Sierpna 2, meble.
- 32) Koroczyński M. i Kapłun, Piotrkowska 71, 2 sztuki materiału.
- 33) Talatycki Abram, Piotrkowska 31, kasa żelazna, dwie maszyny do gilz.
- 34) Cukier E., Andrzejka 11, kredens otomana, maszyna do szycia.
- 55) Buchman Chaim, Piotrkowska 31, 100 bawełnianych chustek.
- 36) Bronisław Wiśniewski, Moniuszki Nr. 5, 500 butelek trunków.
- 37) Hammer Izrael, Wschodnia 74, meble, kasa ogniotrwała.
- 38) Reichman Oskar, Sienkiewicza 3/5, meble.
- 39) Altman Zygmunt, Piotrkowska 82, 100 książek handlowych.
- 40) Kronman S. M., Al. Kościuszki 27, meble.
- 41) Przygoda L. Ch., Piotrkowska 120, meble.
- 42) Fogel M., Piotrkowska 56, 30 sztuk płótna.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(-) PODMUNICKI.

6441-1

Do większego Towarzystwa Akcyjnego branży wełnianej
poszukuje się

SZEFA BIURA

Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędą, ze znajomością zestawiania bilansów, obeznaną z bankowością, jak również z systemem podatkowym, władającą językami polskim i niemieckim tak w słowie, jak i w piśmie; znajomość języka angielskiego daje pierwszeństwo. Po stwierdzonej dodatniej działalności udzieloną będzie „procura”.

Poważni reflektanci, którzy podobne stanowisko w większych firmach samodzielnie i z powodzeniem zajmowali, zechcą złożyć oferty pod „Wełniane Tow. Akc.” w administracji niniejszego pisma.

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁODZI, PRZEJAZD 12.

Wykłady na kursach rocznych i półrocznych rozpoczną się 1-go września r. b. o godz. 7 wieczór.

Na kursach wykładane będą następujące przedmioty: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i niemiecka, nauka o handlu i prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia polska i niemiecka, kalgrofia i nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji.

Na życzenie ogółu niezależnie od tego w kompletach oddzielnych wprowadzona zostaje znowu gruntowna nauka języków: polskiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego, wszystko systemem Berlitz'a wykładanych.

Dla uprzyęstwienia szerszej publiczności możliwości korzystania z kursów ze względu na stagnację opłata na kursach rocznych zostaje znizowana.

Zapisy przyjmując i bliższych informacji udziela codziennie prócz świąt kancelarja kursów (Przejazd № 12) w godzinach od 10 — 1 i od 4 — 8 wiecz.

6195-3

Kierownik kursów: I. MANTINBAND.

8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne

BOGUMIŁA BRAUNA

ulica Narutowicza Nr. 59a.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 28 i 29 sierpnia od godz. 8 rano. Podania wraz z metryką urodzenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej rano. 6292-7

KURSY dokształcające

w zakresie 8 klas szkoły średniej
przy P. O. W. w Łodzi

kancelarja kursów (ulica Piotrkowska № 115, lokal Szkoły Pracy)

przyjmuje zapisy codziennie w godz. 5^{1/2}—7^{1/2} wiecz.

O rozpoczęciu roku szkolnego nastąpi osobne zawiadomienie.

Kursy klasy trwa 5 mies. Klasa 8—10 mies.

6426-3 Zarząd Kursów.

Kursy gimnazjalne

w zakresie 8-u klas gimnazjum państwowego
ul. Piotrkowska 85.

Kancelarja przyjmuje zapisy nowostępujących do wszystkich klas od II-giej do VIII-ej włącznie codziennie od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7 min. 20 wiecz. pod kierunkiem kwalifikowanych profesorów gimnazjalnych. Dla słuchaczy(czek) życzących oddzielne klasy z nauką w godzinach wcześniejszych.

Słuchaczki(ki) są przygotowywane do poszczególnych egzaminów państwowych (z maturą włącznie) w zakresie gimn. humanist. (z łaciny) i mat. przyrodniczego (bez łaciny).

Początek wykładów dnia 1 września. 6256-3

Przy kursach istnieje laboratorium fizyczno-chemiczne, aparat kinematograficzny, oraz zespół niezbędnych do nowoczesnego nauczania pomocy naukowych. Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Klasa ósma 10 miesięcy.

Opłaty niskie. Kierownik: A. WIERZBIKLI.

Dyrekcja 8-io klas. Gimnazjum Realnego Żeńskiego

Eugenji KRYGIEROWEJ

Piotrkowska 157.

kommunikuje, że w bieżącym roku szkolnym pierwsze cztery klasy przekształcone zostały na gimnazjum humanistyczne. Przekształcanie klas wyższych odbywa się stopniowo. Zapisy do wszystkich klas (od I do VIII) przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 do 13^{1/2}, 6406-4

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 552) wzywa wszystkich posiadaczy obligacji, emitowanych kiedykolwiek przez Miasto Łódź, jako też wszystkich posiadaczy świadectw tymczasowych o charakterze obligacyjnym, wydanych w latach 1915—1917, o ile ci posiadacze zechcą skorzystać z mającej być przeprowadzonej w roku bieżącym konwersji tychże, żeby:

- 1) w terminie najdalej do dnia 1 października 1925 roku zgłosili do Wydziału Finansowo-Obrachunkowego tegoż Magistratu (Łódź, Plac Wolności 14) deklaracje, w których winni podać szczegółowo datę emisji, numer i sumę nominalną każdej obligacji, względnie świadectwa tymczasowego, znajdujących się w ich posiadaniu, albo też znajdujących się w cudzem i czytem mianowicie faktycznym posiadaniu, a stanowiącym ich, deklarantów własność i na jakiej prawnej podstawie;
- 2) żeby w teże deklaracji, podali dokładnie: swoje obywatelstwo, imię i nazwisko oraz adres i przytoczyli, kto był właścicielem zgłaszanych przez nich obligacji, względnie świadectw tymczasowych w dniu 21 maja 1924 roku ze wskazaniem obywatelstwa tej osoby, a prócz tego, żeby złożyli przy deklaracji dowody, uwiarogodniające ich prawo własności i obywatelstwa;
- 5) i wreszcie, żeby wymienili w deklaracji, od jakiego czasu należą się im procenty od świadectw tymczasowych, oraz od jakiego momentu nieopłaconymi zostały kupony od każdej obligacji.

Zaznacza się, że w myśl powyższego rozporządzenia zagranicznym posiadaczom obligacji, o jakich wyżej mowa, przysługuje prawo złożenia odpowiednich deklaracji w konsulatach polskich zagranicą, które ze swej strony powiadomią o tem Magistrat.

O ileby komu brakowało jakowchś dowodów—Magistrat może mu przedłużyć termin uzupełnienia dowodów aż do terminu skutecznego konwersji, o którym każdy ze zgłaszających się w swoim czasie powiadomionym zostanie.

W razie, jeśli obywatelstwo właściciela i prawo własności obligacji albo świadectw tymczasowych w dniu 21 maja 1924 r. nie zostanie w sposób dostateczny uwiarogodnione, — obligacje i świadectwa tymczasowe o charakterze obligacyjnym, wypuszczone przez przez Miasto Łódź w markach niemieckich, będą przy konwersji traktowane, jako własność obywateli niemieckich, a świadectwa tymczasowe, opiewające na ruble, będą uważane, jako własność obywateli rosyjskich.

Jeśli obligacje uległy zastępieniu — winny być przedłożone zaświadczenia o przeprowadzonym postępowaniu amortyzacyjnym, względnie o postępowaniu zabezpieczającym.

Uprowadza się, że obligacje, względnie świadectwa tymczasowe o charakterze obligacyjnym Gminy Miejskiej Łódź, o ile nie zostaną zgłoszone w przepisany terminie, w myśl §18 powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu, nie będą dopuszczone do konwersji.

Prezydent m. Łodzi

(-) W. Groszkowski.

Łódź, dnia 19 sierpnia 1925 roku. 6445-2

GIMNAZJUM REALNE

Tow. szereg. ośw. wśród Żydów
POMORSKA 48, tel. 6-64.

Pierwsze sześć klas mają program gimn. humanistycznego. Abiturjenci szkół powszechnych przyjmowani są do klasy 4-ej bez egzaminu.

Czesne znizone.
Zapis kandydatów codz. od g. 9 do 1 po poł.
Początek egzaminów i zajęć 1-go września r. b., o g. 9-ej rano. 6544-2

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na Kurs wieczorowy przedalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i rysunków technicznych kończy się 31-go sierpnia 1925 roku. 282-3

Dywan perski

240x160 okazynie do sprzedania.

Narutowicza (Dzielna) 18. sklep.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Nauczam roboty perskich i smyrnenskich dywanów. Ceny przystępne. Al. Kościuszki 69, m. 15 386-2-n

Kupno i sprzedaż

Meble z powodu przeprowadki sprzedaje tanio: sypialnie, stołowe pojedyncze, Kaczorowski Zgierska 85. 8-5k

power B. S. A. u-

żywany sprzedam. Zakątna 86, m. 10. Nowicki. 449-3-k

krzypce za 150 zł.

cytra za 35 zł. do sprzedania Dębowa 7 przy Napiórkowskiego Zinser. 435-1-k

Lokale, mieszkania

Dobre zaplace za pokój umeblowany z niekrepującym wejściem. Oferty sub. „Solidny 5” do „Głosu”. 320-3-m

komfortowo urz-

dzony pokój z używalnością lazienki wynajmę panu na stanowisku. Cegielniana № 70: m. 4, (dom Wutkego) od 9-11, 1-4 447-1-m

pokój frontowy z

całodziennym utrzymaniem dla inteligentnego człowieka do wynajęcia zaraz. Andrzejka 11 mieszk. 10 397-3-m

pokój elegancko

umeblowany, z niekrepującym wejściem, dla solidnego pana, do wynajęcia. Pomorska 32, m. 1. 451-2-m

W Warszawie po-

kój stonczny dla jednej lub dwu osób, z utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej, do wynajęcia. Telefon pianino, ewentualnie konwersacja francuska. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń Freida, Warszawa, Rymarska 8, sub. „Centrum miasta”. 438-1-m

2 pokoje umeblowane, do wynajęcia Sienkiewicza 95 I piętro m. 26, front. 399-2-m

5-cio pokojowe

mieszkanie z wygodami od zaraz przy ul. Sienkiewicza 102, na III piętrze, do wynajęcia. 79-1 m

Dr. med.

Zeligsonowa

Choroby kobiece „Kuszerja” Usuwanie włosów z twarzy elektrolyz. Ul. 6 Sierpnia 1. Przyj. 1-4 oprócz niedziel. 6271

Dr.

A. S.

TENENBAUM

Wólczańska 4

powrócił.

Tel. 40-25, 6024-5

Poszukuję

PANNY

do dwojga dzieci. Oferty sub. „Panna” z podaniem warunków do „Kielmy Polskiej”, Nawrot 1a. 546-3